

WALKA I ZWYCIĘSTWO
NAD FASYZMEM
W PROCESIE KSZTAŁCENIA
I WYCHOWANIA

NAUCZYCIELE W WALCE
O WOLNĄ POLSKĘ

OŻYWIENI JEDNĄ IDEĄ
Aleksander Lewin

JACY JESTEŚMY
Henryka Witalewska



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LVIII NR 22

WARSZAWA, DNIA 1 CZERWCA 1975 R.

CENA 90 GR

W dniu 22 maja bieżącego roku odbyła się w Stolecznym Domu Kultury Nauczyciela uroczysta sesja pedagogiczna na temat: „Problematyka XXX-lecia zwycięstwa nad faszyzmem w procesie kształcenia i wychowania”.

Sesja została zorganizowana przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego, Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej oraz resortowe instytucje naukowo-badawcze. Sesję otworzył minister oświaty i wychowania, Jerzy Kuberski, który między innymi podkreślił, iż fakt zorganizowania sesji wspólnie przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego oraz Federację Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej świadczy o wspólnych celach wychowania młodego pokolenia, realizowanych przez te główne ogniska naszego systemu oświatowego. W czasie gdy cały naród obchodzi rocznicę zwycięstwa, problemy z tym związane nabierają specjalnego znaczenia dla aktualnej i perspektywicznej praktyki wychowawczej. Polska Ludowa, jej system wychowawczy, są konsekwencją tego zwycięstwa.

Nauczyciele polscy mają ogromne zasługi w walce o nową Polskę, o utrzymanie świadomości narodowej młodzieży. Prowadzili oni w czasie okupacji tajną oświatę, na skalę nie mającą porównania z żadnym z okupowanych krajów. Przed wybuchem wojny było około 90 tysięcy nauczycieli, po wojnie zostało niewiele ponad 60 tys. osób czyli jedna trzecia przypłaciła życiem swój patriotyzm i służbę polskiej szkole. Nauczyciele wiedzieli zatem, co oznaczało zwycięstwo — stwierdził minister. — Zdają sobie doskonale sprawę z ogromnej roli Wojska Polskiego zarówno w osiągnięciu zwycięstwa, jak i utrwalaniu jego owoców. Poważny procent pedagogów — to oficerowie rezerwy.

Nauczyciele w swej pracy wychowawczej kształtują przekonania młodzieży o decydującym udziale Związku Radzieckiego w rozgromieniu hitlerizmu i znaczeniu przyjaźni i pomocy Kraju Rad w odbudowie państwa polskiego i jego imponującym rozwoju.

Wyrazem kształtowania postaw patriotycznych i internacjonalistycznych młodzieży, szacunku dla bohaterstwa ojców są organizowane w szkołach izby tradycji i pamięci narodowej, jest ich w kraju ponad 6 tys., nadawanie szkołom imion jednostek wojskowych i żołnierzy.

W bieżącym roku Ministerstwo Oświaty i Wychowania wspólnie z Głównym Zarządem Politycznym Wojska Polskiego zorganizowało konkurs na prace maturalne poświęcone problematyce zwycięstwa. Jest rzeczą godną podkreślenia, że ogromna część maturzystów pisała prace na ten temat.

Sesja dzisiejsza — podkreślił minister — nabiera specjalnego znaczenia w przededniu reformy systemu edukacji narodowej. Jej wyniki zostaną wykorzystane w pracach nad tworzeniem programu wychowawczego zreformowanej szkoły.

W trakcie sesji wygłoszono następujące referaty:

„Walka i zwycięstwo nad faszyzmem w procesie kształcenia i wychowania” — gen. dyw. Zygmunt Huszcza, podsekretarz stanu Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

„Problematyka walki i zwycięstwa nad faszyzmem w treściach programów i podręczników szkolnych” — doc. dr hab. Mak-



Pomnik Sapera w Warszawie oddany społeczeństwu z okazji uroczystości zwycięstwa nad faszyzmem
Foto: Cz. Górski

XXX-lecie ZWYCIĘSTWA w pracy szkoły

symilian Maciaszek, dyrektor Instytutu Programów Szkolnych.

„Wpływ treści wychowawczych wynikających ze zwycięstwa nad faszyzmem na kształtowanie się postaw ideowych młodzieży” — doc. dr hab. Stanisław Mika, dyrektor Instytutu Badań nad Młodzieżą.

„Nauczyciele w walce o wolną Polskę” — mgr Tadeusz Suberlak, sekretarz Zarządu Głównego ZNP.

„Tradycja walki narodu polskiego z faszyzmem hitlerowskim — orężem w pracy ideowo-wychowawczej w ludowym Wojsku Polskim” — komandor Feliks Kulej, Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego.

„Walka i zwycięstwo nad faszyzmem w programie edukacji politycznej polskiego ruchu młodzieżowego” — mgr Jerzy Osę-

ka, kierownik kształcenia politycznego w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

„Rola wychowawcza dziejów ludowego Wojska Polskiego w pracy z młodzieżą szkół województwa koszalińskiego” — doc. dr Tadeusz Gasztold, Koszaliński Ośrodek Badań Naukowych.

„Izba Pamięci Narodowej w systemie pracy wychowawczej Zbiorczej Szkoły Gminnej im. Stefana Starzyńskiego w Nasielsku” — mgr Zygmunt Kozłowski, dyrektor szkoły w Nasielsku.

„Opieka nad Pomnikiem Walki i Męczeństwa humanistycznym zadaniem naszej szkoły” — mgr Irena Grędzik, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 230 w Warszawie.

Obrazy podsumował doc. dr hab. Jerzy Wolczyk, pierwszy zastępca ministra oświaty i wychowania. Sesja wniosła istotny wkład — podkreślił wiceminister J. Wolczyk — w rozwój twórczej myśli pedagogicznej. Wykazała, że istnieje potrzeba systematycznego uwzględnienia w procesie wychowania problematyki walki i zwycięstwa nad faszyzmem. Sesja wskazała na szereg problemów do uwzględnienia w działalności systemu szkolnego w zakresie:

— kształtowanie świadomości historycznej młodzieży;

— kształtowanie postaw ideowo-politycznych;

— rozwijania edukacji obronnej;

— rozwijania zainteresowań zawodem żołnierskim.

Zdobywanie wiedzy historycznej na lekcjach języka polskiego, historii, nauki o społeczeństwie, oświeclanie wydarzeń drugiej wojny światowej, wykazywanie, że Związek Radziecki uratował ludzkość, a w tym i naród polski, od hitlerowskiej zagłady są podstawą kształtowania tej świadomości. Młodzież powinna także zrozumieć, że wkład ZSRR w zwycięstwo, nasz polski udział w tym zwycięstwie zdeterminowały układ sił we współczesnym świecie.

Udział naszego narodu w walce i zwycięstwie zawiera ogromne bogactwo wzorów wychowania i cech osobowości, które trzeba kształtować i dzisiaj: przyjaźń, koleżeństwo, zaangażowanie, wytrwałość, pokonywanie trudności.

Chodzi o to, aby — jak to wykazano w czasie dyskusji na sesji — nie tylko oddać hołd bohaterom przeszłości, zorganizować uroczystość, imprezę, lecz jednocześnie wykorzystać cenne treści wychowawcze dla praktyki pedagogicznej.

Kształtowanie świadomości historycznej młodzieży dokonuje się nie tylko przez zdobywanie wiedzy, lecz również przez konkretne działania. W czasie sesji nauczyciele — praktycy dali liczne przykłady organizowania tych działań: izby pamięci, gromadzenie pamiątek, tworzenie tradycji, współpraca z jednostkami wojskowymi, spotkania z uczestnikami walk. Szczególną przy tym wartość mają spotkania młodzieży z ludźmi, którzy tworzyli historię. Świadomość, przekonania, uczucia i postawy młodzieży kształtują się nie tylko przez zdobywanie wiedzy, poznawanie, lecz także przeżywanie. Dzieje się to przy spotkaniach z żywymi ludźmi, w bezpośrednim zetknięciu się z dokumentami walki i męczeństwa, pamiątkami (lekcje w izbach pamięci).

Sesja wykazała również — jak mówił wiceminister Jerzy Wolczyk — że powinniśmy do praktyki szkolnej przejąć pewne elementy pedagogiki wojskowej, takie jak zamiłowanie doładu, porządku, kształtowanie dyscypliny, rozwój samodzielności, poczucie odpowiedzialności, punktualność itd.

Referaty i komunikaty wygłaszane w czasie sesji zostaną opublikowane w dwutygodniku „Nauczyciel i Wychowanie”, a zainteresowane departamenty ministerstwa oraz instytucje naukowe wykorzystają je w dalszych pracach nad reformą systemu edukacji narodowej.

Delegacja uczestników sesji złożyła wieńce na omentarzu żołnierzy radzieckich, pod tablicą pamiątkową w A.I. Armii Wojska Polskiego i na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W numerze niniejszym zamieszczamy obszerniejsze fragmenty wystąpienia wiceministra oświaty i wychowania — gen. dyw. Zygmunta Huszczy oraz sekretarza ZG ZNP — Tadeusza Suberlaka.

At Zarządzie Głównym ZNP

Na posiedzeniu Sekretariatu ZG ZNP w dniu 19 maja br. zatwierdzono koncepcję wyjazdowego Prezydium ZG do Bydgoszczy nt. ochrony zdrowia pracowników oświaty i nauki. Przyjęto również informację o działalności Inspektoratu Pracy Zarządu Głównego w roku 1974 oraz informację o stanie wypadkowości przy pracy w jednostkach objętych działalnością ZNP.

W Zarządzie Głównym ZNP odbyło się w dniu 17 maja spotkanie kierownictwa Zarządu Głównego z sekretarzem CRZZ — Mieczysławem Grzędem i zastępcą kierownika Wydziału Organizacyjnego CRZZ — Stanisławem Konarskim w sprawie omówienia propozycji ukształtowania ogólnego ZNP w dostosowaniu do nowej struktury administracji państwowej i oświatowej. Ten sam problem był przedmiotem roboczego spotkania w Centralnej Ra-

dzie Związków Zawodowych w dniu 20 maja, w którym uczestniczyli: sekretarze CRZZ: Mieczysław Grad i Stanisław Lewandowski i z ramienia ZG ZNP prezes Bolesław Grzęd i wiceprezes Tadeusz Toczek.

W ramach współpracy Berlińskiego Domu Nauczyciela i Stołecznego Domu Kultury Nauczyciela przebywała w Warszawie w dniach od 12 do 16 maja 12-osobowa grupa specjalistyczna nauczycieli-plastyków z NRD. Kierownictwo artystyczne nad grupą sprawował nauczyciel szkoły średniej z Berlina Werner Schulz. Podczas pobytu nauczyciele berlińscy zwiedzili muzea, wystawy, a przede wszystkim malowali szkice plenerowe i architekturę warszawską. Zaprezentowali oni również ciekawą wystawę prac graficznych, gwaszy i akwarel. Kierownictwo obu domów w ramach współpracy ustaliły, że corocznie będą dokonywały wymiany grup artystycznych, organizowane będą wystawy i plenery artystyczne dla indywidualnych przedstawicieli obydwu grup twórczych. Zainicjowana współpraca nauczycieli polskich i niemieckich jest zasługą obu dyrekcji Domów Kultury Nauczyciela.

W dniu 12 maja obradowało Prezydium Sekcji Bibliotekarskiej, na którym omówiono m. in. sprawę funkcjonowania bibliotek pedagogicznych w nowej strukturze administracji państwowej.

19 maja br. odbyło się posiedzenie Prezydium Sekcji Szkolnictwa Zawodowego poświęcone

omówieniu kierunków modernizacji obecnego systemu szkolnictwa zawodowego, ze szczególnym uwzględnieniem wdrażania zawodów szeroko profilowych. W posiedzeniu wziął udział dyrektor Departamentu Kształcenia Zawodowego Ministerstwa Oświaty i Wychowania — mgr J. Karpiński oraz wicedyrektor Instytutu Kształcenia Zawodowego — dr inż. L. Janicki.

W dniu 19 maja odbyła się w Zarządzie Głównym narada robocza wszystkich pracowników ZG ZNP poświęcona omówieniu zadań organizacyjnych związanych ze sprawnym przeprowadzeniem Światowej Konferencji Nauczycieli.

22 maja przebywała w Bydgoszczy sekretarz ZG ZNP, kol. Aniela Biernacka w celu omówienia z miejscowymi władzami spraw związanych z przygotowaniem wyjazdowego Prezydium ZG ZNP na teren woj. bydgoskiego nt. ochrony zdrowia pracowników oświaty i nauki.

W dniach 24—25 maja br. z inicjatywy Oddziału ZG ZNP i OUPIS w Rzeszowie zorganizowano w Krośnie wystawę prac plastycznych nauczycieli i wojewódzki przegląd nauczycielskich zespołów artystycznych, na który złożyli się koncerty chórów ZNP z Gorlic, Jarosławia, Krosna, Leżajska, Mielca i Rzeszowa, występ zespołu teatralnego ZNP z Jasła oraz występy zespołów wokalmuzykalnych ZNP z Dębicy, Jarosławia, Jasła, Krosna, Mielca, Przemyśla, Rzeszowa, Sanoka.

Z prac Ministerstwa Oświaty i Wychowania

W ramach ogólnopolskiego programu badań pn. „Modernizacja systemu oświaty w rozwiniętym społeczeństwie socjalistycznym” Instytut Badań Pedagogicznych zawarł kolejne umowy o współpracy badawczej z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Krakowie i Uniwersytetem Łódzkim.

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie na podstawie tej umowy przyjął funkcję koordynatora II stopnia i wykonawcy badań w zakresie modernizacji metod, środków i organizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego.

We współpracy z innymi środowiskami naukowymi, prowadzić będzie badania dotyczące m. in. akceleracji rozwoju dzieci i młodzieży, modernizacji metod, środków i organizacji nauczania, a także skuteczności tych metod. Opracowany zostanie projekt wyposażenia pomieszczeń dydaktycznych w 10-letniej szkole średniej oraz zasady nowoczesnej organizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Uniwersytet Łódzki na podstawie podpisanej umowy przyjął funkcję wykonawcy badań w zakresie kultury pedagogicznej społeczeństwa. Badania prowadzić będzie Instytut Psychologii i Pedagogiki Uniwersytetu Łódzkiego, we współpracy z innymi ośrodkami naukowymi, pod naukowym kierownictwem prof. dr. Karola Kotłowskiego i prof. dr. Eugenii Podgórskiej.

Celem tych badań jest opracowanie kompleksowego programu upowszechniania kultury pedagogicznej społeczeństwa. Dotyczyć one będą m. in. treści i form upowszechniania kultury pedagogicznej, działalności placówek kulturalno-oświatowych, poradni wychowawczych oraz roli środków masowego przekazu w tym zakresie.

Prezes Zarządu Związku Zakładów Doskonalenia Zawodowego — Jerzy Kowtun przesłał na ręce ministra oświaty i wychowania — Jerzego Kuberskiego serdeczne podziękowania za stwarzanie sprzyjających warunków do pracy w kształceniu i doskonaleniu zawodowym robotników.

Wojewódzkie zakłady doskonalenia zawodowego dzięki ofiarnej pracy załóg uzyskują coraz lepsze efekty. Oto bilans wysiłku wszystkich zakładów na terenie całego kraju w roku 1974: przeszkolenie 320 tys. fachowców dla potrzeb gospodarki narodowej, wykonanie w ramach praktycznej nauki zawodu produkcji i usług o wartości przekraczającej 1 mld 200 mln zł, utworzenie 17 nowych placówek szkoleniowych WZDZ.

W przeprowadzonym w 1974 roku międzyzakładowym współzawodnictwie pracy I miejsce uzyskały WZDZ we Wrocławiu, II miejsce — Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie i III miejsce WZDZ w Słupsku.

Nagrodę specjalną za osiągnięcia w rozbudowie bazy materialno-technicznej otrzymał WZDZ w Białymstoku.

W roku bieżącym — jubileuszu 30-lecia ZDZ — praca i działalność w wojewódzkich zakładach doskonalenia zawodowego ukie- runkowana jest na jeszcze większy wysiłek w zaspokajaniu potrzeb kraju na wykwalifikowane kadry robotników, na rozbudowę bazy, oszczędną gospodarkę i pełną realizację programu poprawy

warunków pracy i warunków socjalno-bytowych załóg.

W ramach obchodów Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy po raz pierwszy w tym roku obchodzony jest Tydzień Kultury Młodzieży Szkolnej trwający od Dnia Matki — 26 maja do Dnia Dziecka — 1 czerwca.

Pierwsza ogólnopolska inauguracja Tygodnia Kultury Młodzieży Szkolnej połączona z Dniem Działania Kultury odbyła się 26 maja br. w Zielonej Górze z udziałem wiceministra oświaty i wychowania Waldemara Winkla, dyrektora generalnego MOiW Stanisława Bohdanowicza, przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, miejskich władz politycznych i administracyjnych.

Organizowane w skali kraju obchody Tygodnia Kultury Młodzieży Szkolnej mają na celu ukazanie dorobku szkolnego amatorskiego ruchu artystycznego, a inauguracja w Zielonej Górze zaprezentowała przedstawicielom centralnych władz kulturalnych, związkowych i oświatowych istniejące formy współdziałania wielu środowisk na rzecz rozwoju młodzieżowego ruchu artystycznego.

Wszystkie szkoły i placówki wychowania przedszkolnego w całym kraju prezentują w tym tygodniu swój dorobek artystyczny: plastyczny, dramatyczny, muzyczno-taneczny. W ramach tego tygodnia odbywają się młodzieżowe imprezy centralne, jak tradycyjny już „Wrocławski Maj” czy Festiwal Młodzieżowych Orkiestr Dętych w Inowrocławiu i Ogólnopolska Wystawa Prac Plastycznych placówek wychowania pozaszkolnego w Inowrocławiu. Wszystkie prace prezentowane na tej wystawie po jej zakończeniu zostaną przekazane jako upominki dla dzieci przebywających w sanatoriach, bądź jako eksponaty zdobiące wnętrza sanatoriów dziecięcych.

Tegoroczna centralna uczystość inauguracji „Tygodnia Sportu Szkolnego” odbyła się w sobotę — 24 maja w Gminnej Szkole Zbiorczej w Babimście, pow. Sułehów, woj. zielonogórskie.

Transmitowane przez Polskie Radio przemówienie ministra oświaty i wychowania — Jerzego Kuberskiego zainaugurowało Święto Sportu Szkolnego we wszystkich szkołach w kraju.

Odbywające się następnie masowe imprezy sportowe powiązane zostały z obchodami 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem. W szkołach znajdujących się w miejscowościach, przez które prowadzi trasa „Biegu Pokoju” z Moskwy do Berlina, zorganizowano sztafety młodzieżowe, które będą towarzyszyć maratończykom na trasie biegu.

W dniu centralnej inauguracji w Babimście delegacja młodzieży złożyła kwiaty w miejscu pamięci narodowej; nauczyciele pracujący w okresie międzywojennym w szkołach polskich na pograniczu polsko-niemieckim zostali odznaczeni Medalami Pamiętkowymi 200-lecia Komisji Edukacji Narodowej.

Tydzień Sportu Szkolnego stał się okazją do podsumowania rocznej działalności szkół oraz szkolnych klubów sportowych w dziedzinie rozwoju i upowszechnienia różnorodnych form wychowania fizycznego i sportu oraz podsumowania czynów społecznych w zakresie rozbudowy, konserwacji szkolnych obiektów i urządzeń sportowych.

Centralne uroczystości zakończenia Tygodnia Sportu Szkolnego odbędą się w Katowicach i będą stanowiły integralną część wojewódzkiej imprezy, organizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, inaugurującej równocześnie rozpoczęcie „Akcji Letniej 1975”.

PREZYDIUM ZG ZNP

Prezydium Zarządu Głównego ZNP, które odbyło się w dniu 19 maja bieżącego roku, obradowało nad trzema zagadnieniami: przedstawiono aktualny stan prac w zakresie gromadzenia materiałów i podejmowania opracowań dotyczących oświaty w okresie okupacji hitlerowskiej, omówiono przygotowania do Światowej Konferencji Nauczycieli oraz przyjęto bilans pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych za rok 1974.

W posiedzeniu prezydium wzięli udział: przedstawicielka Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Szarlota Francowska, przedstawiciele NK ZSL i CK SD, przedstawiciele Prezydium Komisji Historycznej ZG ZNP. Obrady prowadził prezes Zarządu Głównego ZNP — Bolesław Grzęd.

Przewodniczący Komisji Historycznej — Wojciech Pokora przypomniał pokrótce przedsięwzięcia Związku Nauczycielstwa Polskiego, które mają na celu utrwalenie w pamięci społeczeństwa martyrologii nauczycielstwa polskiego w latach okupacji i jego walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Związek zaraz po wyzwoleniu wystąpił z inicjatywą gromadzenia materiałów i opracowań z lat okupacji, wychodząc z założenia, że jest to wyjątkowy rozdział w historii ZNP. W 1946 roku powstało Biuro Historii Oświaty, jako wspólny organ Związku i resortu oświaty. Opracowano wówczas ankietę, na którą odpowiedzieć miały dać obraz tamtych lat: postaw nauczycieli i tajnego nauczania. Ankietę została rozesłana do wszystkich zsoł podstawowych i średnich w całym kraju.

Nie wszystkie szkoły odpowiedziały na ankietę, w sumie jednak około 13 tys. odpowiedzi napłynęło do Ministerstwa Oświaty. Stanowią one bogaty materiał faktograficzny. W 1970 roku przystąpiono do ich weryfikowania. Do prac zaangażowano wówczas oddziały powiatowe ZNP i zarządy okręgów. Założono, że każda powiatowa organizacja związkowa będzie miała opracowaną swoją monografię z lat okupacji, a w oparciu o te prace powstaną monografie okręgowe i ogólnokrajowa.

Oddziały powiatowe otrzymały dwa podstawowe tematy do opracowania; pierwszy z nich — to walka nauczycieli z okupantem, oświata jawna i tajna; drugi — martyrologia nauczycieli w latach okupacji. Podstawą do opracowania tych tematów są właśnie zweryfikowane ankietę. Prace nad przygotowaniem monografii są w toku. Niektóre województwa — katowickie, łódzkie, poznańskie — mają już gotowe materiały, w innych prace są mocno zaawansowane.

Niezależnie od tego powstało szereg indywidualnych opracowań, przedstawiających losy i walkę nauczycieli w latach okupacji. Do 1972 roku wydano około półtora tysiąca materiałów, broszur, artykułów, monografii.

W ich zbieraniu i utrwalaniu Związek Nauczycielstwa Polskiego ściśle współdziała z Ministerstwem Oświaty i Wychowania oraz ze Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację. Na posiedzeniu Prezydium postulowano, aby w ramach Komisji Historycznej ZG ZNP, wyłonić specjalny zespół, który czuwałby nad systematycznym przebiegiem prac związanych z przygotowaniem monografii wojewódzkich i ogólnokrajowej. Proponowano przygotowanie „Księgi strat w nauczycielstwie” jako wydawnictwa monograficznego, ogólnopolskiego. Niektóre województwa mają już takie księgi.

Podjęto też koncepcję opracowania „Słownika zasłużonego dla ZNP działacza”, w którym, oczywiście, wiele miejsca poświęcono by upamiętnieniu działaczy z lat okupacji. Postulowano również, aby niektóre zgromadzone już materiały przedstawiać na międzynarodowym forum.

Prezydium ZG ZNP wyraziło uznanie i podziękowania dla aktywności związkowego zaangażowanego w zbieranie i opracowywanie materiałów dotyczących walki nauczycieli z hitlerowskim okupantem; warto dodać, że aktywność z całą ofiarnością wypełnia ten obowiązek.

Sprawozdanie z działalności pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych przedstawił wiceprezes Zarządu Głównego ZNP — Władysław Wawrzynowski. Zostało ono sporządzone w oparciu o sprawozdania nadesłane z 608 PKZP.

W 1974 roku kasy te miały 487 009 członków, w okresie ostatnich dwóch lat przybyło 6042 nowych i 16 kas. Procent przynależności do PKZP w poszczególnych województwach jest mocno zróżnicowany, na przykład w województwie bydgoskim sięga 79,6 proc., w kieleckim 78,2 proc., a w szczecińskim zaledwie 34,2. W ogóle przynależność członków ZNP do pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych w ostatnich latach zmniejsza się. Główne przyczyny tego stanu rzeczy to: szybzy przyrost członków Związku i niedostateczna informacja oraz propaganda na rzecz rozwoju kas.

W końcu grudnia ubiegłego roku saldo PKZP zamknęło się kwotą 1 316 268,3 tys. złotych. Bilans potwierdza dużą aktywność ekonomiczną kas, które mają rocznie ponad 6 miliardów złotych obrotów.

W ubiegłym roku kasy udzieliły 255 560 pożyczek ratalnych na sumę 15 273 884 złotych, przeciętna wysokość pożyczki wynosi 5976 złotych. W porównaniu z dwoma poprzednimi latami, zmalała nieco liczba udzielonych pożyczek, wzrosła natomiast ich przeciętna wysokość. Ponadto udzielono 17 122 pożyczek krótkoterminowych, przeciętna wysokość takiej pożyczki wynosi 826 złotych.

Wspomnieć jeszcze trzeba o pożyczkach budowlano-mieszkaniowych, na które od lat jest duże zapotrzebowanie i systematycznie wzrasta ich przeciętna wysokość; w ubiegłym roku wyniosła 18 119 złotych, a udzielono ich 6422. Dodać też należy, że z funduszu zapomogowego i z funduszu pomocy dla członków, kasy wypłaciły zapomogi na sumę prawie 13 milionów złotych.

Zdecydowana większość PKZP spełnia swoje obowiązki bez zastrzeżeń. Szczególnie ofiarnie pracują koledzy o dużym stażu działalności społecznej, oni też nie szczędzą czasu i zabiegów, aby sprawy członków były jak najsprawniej i szybko załatwiane. Stwierdzić też trzeba wzrost zainteresowania rad zakładowych i ich komisji rewizyjnych działalnością kas.

Prezydium Zarządu Głównego ZNP jednomyślnie przyjęło sprawozdanie z działalności i bilans pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych.

(rac)

At Ogniwach Terenowych

W dniu 17 kwietnia bieżącego roku odbyła się w Bydgoszczy narada poświęcona omówieniu zasad dalszej współpracy pomiędzy Wydziałem Politycznym Wojewódzkiego Sztabu Wojackiego i Oddziałem Zarządu Głównego ZNP w Bydgoszczy. W nara-

stawiciele KW PZPR — tow. Wojciech Kijewski, Zarządu Politycznego POW — ppłk Mieczysław Gwiazdowski, szef WSzW — płk Zdzisław Bodeński, wicekurator Okręgu Szkolnego Bydgoskiego — Władysław Przybylski oraz przedstawiciele WRZZ. Referat poświęcono 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem wygłosił ppłk Zdzisław Bodeński. Następnie przedstawiciel Oddziału ZG ZNP — J. Chmielewski przedstawił program współpracy na lata 1975—1976. W dyskusji wskazywano na pozytywne efekty dotychczasowej współpra-

cy oraz podkreślano potrzebę poszukiwania nowych form.

W Katowicach obradowało w dniu 22 kwietnia bieżącego roku uroczyste plenum Miejskiej Rady Zakładowej ZNP, poświęcone omówieniu działalności Związku w latach 1905—1975. Okazją do tego była 70 rocznica powstania Związku Nauczycielstwa Polskiego. W obradach uczestniczyli członkowie plenum, prezes ognisk, jubileci 30-letniej pracy nauczycielskiej w PRL oraz zaproszeni goście: wicekurator KOS w Katowicach — Józef Gab-

ryś, przedstawiciel Oddziału Zarządu Głównego ZNP — Czesława Przybyła, inspektor szkolny — Julian Czajkowski. Przybyli również: były długoletni prezes Zarządu Okręgu Katowickiego — Kazimierz Stelmach, przewodniczący Komisji Historycznej — Aleksander Jasiewicz oraz długoletni członek Zarządu Okręgu — Jerzy Biernacki. Dwudziestu ośmiu zasłużonym pedagogom, którzy w PRL przepracowali 30 lat, wręczono dyplomy, nagrody pieniężne i upominki. Na zakończenie odbyła się część towarzyska.

Powiatowa Rada Zakładowa ZNP we Wrocławiu, mimo trudnych warunków lokalowych (dysponuje zaledwie jednym pomieszczeniem), wykazuje dużo inicjatywy w działaniu. Otacza opieką nauczycieli-emerytów, organizuje wczasy, stara się o mieszkanie. Wiele też uwagi poświęca urządzaniu wycieczek. W ubiegłym roku nauczyciele zwiedzili Bieszczady, w styczniu br. zorganizowano wycieczkę na Węgry. Uczestnicy tej udanej imprezy nawiązali kontakty z węgierskimi kolegami.

We wstępnej części swego wystąpienia wiceminister oświaty i wychowania — gen. dyw. Zygmunt Huszcza scharakteryzował wkład Polski w walkę z hitleryzmem i decydującą rolę Związku Radzieckiego w osiągnięciu zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem.

„Zwycięstwo nad faszyzmem wywarło potężny wpływ na losy Europy i całego świata. W wyniku tego zwycięstwa Związek Radziecki umocnił swoją pozycję międzynarodową, zyskał autorytet wśród milionów ludzi na całym świecie, stał się główną siłą w walce o trwałą i sprawiedliwą pokój (...)

W wyniku klęski III Rzeszy, w wyniku walki polskich komunistów powstała Polska Ludowa. Zapoczątkowano reformy społeczno-polityczne, gospodarcze, kulturalno-oświatowe. Szczególnie dekret o reformie rolnej i ustawa o nacjonalizacji przemysłu wywołały głębokie zmiany w stosunkach społecznych: zlikwidowano wielką własność ziemską, przekazano całemu narodowi fabryki, kopalnie, huty.

Władze Polski Ludowej szybko zagospodarowały ziemię nad Odrą Nysą i Bałtykiem. Odbudowano zakłady przemysłowe, uruchomiono transport, organizowano polskie szkoły (...)

Polska dobrze wykorzystwała szansę, która otworzyła się przed nią w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem. Trzydzieści z górą lat budownictwa socjalistycznego zmieniło gruntownie położenie naszego narodu. Żyjemy w dogodnych i bezpiecznych granicach. Kraj nasz należy do światowej czołówki pod względem rozwoju społecznego, ekonomicznego i kulturalnego(...)

Szczególnym jednak osiągnięciem naszego kraju jest rozwój i upowszechnienie oświaty (...) W ciągu 30 lat władzy ludowej stawialiśmy sobie za cel wychowanie młodego pokolenia Polaków o ukształtowanym naukowym światopoglądzie, zdolnego do aktywnej działalności społecznej, świadomego i zaangażowanego uczestnika budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Za szczególnie ważną cechę osobowości młodego Polaka zawsze uważaliśmy patriotyzm i internacjonalizm (...)

Szkola polska w okresie 30-lecia, przekazując wiedzę o walce i zwycięstwie nad faszyzmem, nie tylko uczyła przeszłości, lecz także wypełniała socjalistyczną treścią naszą teraźniejszość i określała drogi rozwojowe naszej przyszłości, dlatego stale podkreślamy, że dobór i układ treści programowych, uwzględnienie genetyz celów, zadań i skutków faszyzmu oraz zmagania postępowych sił z nim, nie jest dla nas tylko echem przeszłości. W ukazywaniu młodemu pokoleniu istoty faszyzmu mieliśmy się ogromny ładunek treści ideowych i spraw jak najbardziej współczesnych, spraw dla narodu jak najbardziej żywych — spraw najważniejszych, do których należy zaliczać obronę pokoju i przeciwstawianie się wojennym zapędom światowej reakcji.

Tematyka dotycząca genezy, charakteru i istoty faszyzmu, rozwoju ruchu oporu w kraju i poza nim, udziału regularnych jednostek Wojska Polskiego w walce z hitleryzmem stanowi istotną treść wpływającą na kształtowanie wszechstronnie rozwiniętej osobowości młodego pokolenia, nie pamiętającego grozy i skutków okupacji hitlerowskiej w Polsce i w Europie.

Na lekcjach przedmiotów humanistycznych i ideowo-politycznych, a zwłaszcza historii, języka polskiego, propedeutyki nauki o społeczeństwie, uczniowie poznają przyczyny agresji hitlerowskiej na Polskę, przebieg wojny wyzwoleniczej lat 1939—1945, rozwój ruchu oporu, polsko-radzieckie braterstwo broni i wreszcie konsekwencje zwycięstwa nad faszyzmem dla Polski i dla świata. Miliony polskich dzieci recytowały w szkole wiersz Władysława Broniewskiego — „Bagnet na broń”, ucząc się z niego istoty rozumienia słowa „patriotyzm”, poznawało również istotę faszyzmu z „Medalionów” Zofii Nałkowskiej, nie mogąc niekiedy pojąć, że „Ludzie ludziom zgotowali ten los”.

Wiele cennych treści patriotycznych związanych z okresem drugiej wojny przekazywanych

jest na godzinach przeznaczonych do dyspozycji wychowawcy klasy w szkołach podstawowych oraz na zajęciach z wychowania obywatelskiego w szkołach ponadpodstawowych. Ważnym elementem składowym tych zajęć są spotkania z kombatantami drugiej wojny światowej, z członkami ruchu oporu.

Problematyka walki i zwycięstwa nad hitlerowską III Rzeszą jest więc bardzo ważnym i istotnym elementem wychowania patriotycznego i internacjonalistycznego. Znajomość związanych z tym okresem faktów historycznych, zwłaszcza wkładu narodu polskiego w walkę z barbarzyńskim hitleryzmem oraz roli ZSRR w ostatecznym rozgromieniu fa-

patronaty nad miejscami pamięci narodowej. Młodzież poznaje także tradycje zwycięstwa poprzez udział w złotach i rajdach szlakami bohaterskich walk I i II Armii, walk partyzanckich. W wielu szkołach prowadzi się kroniki miejsc pamięci narodowej. Zamieszcza się więc w nich rysunki, fotografie, opisy miejsc pamięci narodowej, relacje żołnierzy-kombatantów. Kroniki zawierają również sprawozdania z różnych uroczystości poświęconych latom walki i zwycięstwa.

Jednym z istotnych czynników w wychowaniu patriotycznym i internacjonalistycznym młodzieży są izby pamięci narodowej, powstałe i rozwijające się w wyniku inicjatywy Rady Ochrony Pom-

szkolnej. W programie obchodów wykorzystane zostały dotychczasowe, najbardziej wartościowe formy pracy z młodzieżą, bezpośrednio z powyższą tematyką związane.

Przewidziano w tym względzie bogatą problematykę uroczystości i imprez ściśle skorelowanych z całym procesem wychowawczym szkół i placówek oświatowo-wychowawczych oraz w harmonijnym współdziałaniu z organizacjami młodzieżowymi i społecznymi, a szczególnie z ZHP i wszystkimi organizacjami zrzeszonymi w FSZMP, z ZNP i innymi pozaszkolnymi organizacjami i instytucjami (...)

W okresie obchodów rocznicy zwycięstwa szkoły prezentowały

cznych, uporządkowano i udekorowano przez młodzież miejsca upamiętnione walką żołnierzy polskich i radzieckich, odszukiwano adresy rodzin poległych żołnierzy, tworzone nowe izby pamięci narodowej, sadzono przed szkołami dla uczczenia 30 rocznicy wyzwolenia swojej miejscowości „dęby zwycięstwa”, znacząc nimi szlaki bojowy LWP.

I sekretarz KC PZPR, tow. Edward Gierek podczas uroczystego posiedzenia Sejmu w związku z 30 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem tymi słowami zwrócił się do polskiej młodzieży:

„Jesteście spadkobiercami najwspanialszych patriotycznych tradycji, jesteście spadkobiercami heroicznego czynu narodu, dzieciście Polskę, którą Wasi ojcowie i matki odzyskali i zbudowali najofiarniejszą walką i najcięższymi wyrzeczeniami.

Budowaliśmy ją z myślą o Was, o godnym życiu nowych pokoleń, o godnym miejscu naszego narodu.

Pracujemy dziś razem dla niej tak, aby swym kształtem, siłą swojej gospodarki, rozwojem nauki, nowoczesnością techniki, bogactwem kultury, poziomem życia i jakością stosunków społecznych odpowiadała najgorętszym naszym pragnieniom i najśmielszym marzeniom. Budując taką Polskę, wcielamy w życie testament tych wszystkich, którzy przed 30 laty przynieśli naszemu narodowi zwycięstwo największe i najpodlenniejsze ze wszystkich zwycięstw w jego tysiącletniej historii”.

Perspektywa budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego wymaga zmian w systemie edukacji narodowej i dlatego decyzją VI Zjazdu PZPR zapoczątkowana została reforma tego systemu, której głównym celem jest upowszechnienie średniego wykształcenia.

Przeprowadzanej aktualnie reformie systemu edukacji narodowej towarzyszy przekonanie, że oświata jest jednym z podstawowych czynników rewolucjonizujących sposoby myślenia, wartościowania i działania ludzi, że postęp oświaty wyprzedzający rozwój społeczno-ekonomiczny kraju jest jednym z najistotniejszych warunków koniecznych dla przyspieszenia kompleksowych działań zapowiadających przejście do fazy rozwiniętego socjalizmu (...)

Powodzenie reformy systemu edukacji narodowej jest nieodłączną częścią powodzenia naszego kraju na drodze dynamicznego rozwoju i wkraczania na drogę rewolucji naukowo-technicznej. Program dalszego dynamicznego rozwoju kraju zostanie jeszcze pełniej nakreślony na VII Zjeździe PZPR. Reforma systemu edukacji narodowej nie może pozostać w tyle za wytyczonym na tym zjeździe tempem rozwoju kraju i dlatego musimy ją nadal intensyfikować, ale z pełnym zachowaniem rozwagi i twórczej inwencji.

Referat swój zakończył wiceminister Zygmunt Huszcza następującymi słowami:

„Deklaracja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona w XXX-lecie zwycięstwa kończy się słowami: »Niechaj w świadomości naszego narodu zachowa się po wsze czasy pamięć o tych wszystkich, którzy nie szczędzili życia i krwi w walce z faszyzmem hitlerowskim o Polskę wolną i sprawiedliwą«.

Wychowując młode pokolenie musimy pamiętać o ofiarach złożonych przez naród za udział w zwycięstwie, za ocalenie istnienia państwa i narodu. Pamięć o ofiarach poniesionych przez naród zobowiązuje nas do stałego wysiłku i pomnażania tego, co uzyskaliśmy dotychczas, do powiększenia dorobku państwa i narodu oraz do walki o jak najwyższe miejsce w »wyścigu myśli«, do nowych sukcesów w dziedzinie gospodarki, nauki, oświaty i kultury”.

WALKA I ZWYCIĘSTWO NAD FASZYZMEM W PROCESIE KSZTAŁCENIA I WYCHOWANIA

szysmu, uważamy za istotną część edukacji młodego pokolenia.

Ważną rolę w patriotycznym i internacjonalistycznym wychowaniu odgrywają również organizacje młodzieżowe, a także organizacje społeczne, jak TPPR i LOK.

Szczególne zasługi w tej dziedzinie ma Związek Harcerstwa Polskiego, bowiem charakter pracy tej organizacji oraz eksponowane treści patriotyczne i internacjonalistyczne stanowią potężny ładunek oddziaływania ideowo-emocjonalnego, odbieranego przez szerokie kręgi młodzieży. Powszechnie znane są alerty harcerskie poświęcone sprawie poznania i przybliżenia młodzieży naszej historii najnowszej. Ostatni Alert pod nazwą: „Kierunek Zwycięstwo”, nad którym patronat objął premier Piotr Jaroszewicz, związany był z obchodami 30 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowską III Rzeszą. Alert pomyślany został jako wyraz nie tylko hołdu dla walki i pracy matek i ojców, lecz także jako wyraz duchowej jedności z tym pokoleniem, od którego z dumą młodzież przejmuje spuściznę i zaszczytny obowiązek dalszego budowania siły i zamożności socjalistycznej Polski(...)

Elementem wychowania patriotycznego młodzieży jest jej udział w społecznym ruchu opiekunów miejsc pamięci narodowej. Młodzież wraz ze swymi wychowawcami porządkuje groby bohaterów walk o społeczne i narodowe wyzwolenie. Szkoły, drużyny harcerskie przejmują stałe

ników Walki i Męczeństwa, ZBoWiD, ZHP i społecznego zapotrzebowania.

Izby pamięci narodowej gromadzące materiały i dokumenty naszej przeszłości przyczyniają się do lepszego jej poznania, do aktywizacji młodzieży i środowiska, wzbogacenia procesu dydaktyczno-wychowawczego w szkole, wzbogacenia pracy ideowo-wychowawczej organizacji młodzieżowych. Służą jednocześnie jako pracownie lub gabinety przedmiotowo-metodyczne, w których prowadzi się lekcje z poszczególnych przedmiotów nauczania, są miejscem wielu uroczystości szkolnych i wzbogacają wypracowany ceremoniał szkolny(...)

W celu ożywienia działalności istniejących izb pamięci oraz tworzenia nowych podjęto wiele działań. W poszczególnych województwach przeprowadzone zostały konkursy na najlepszą izbę pamięci i jej wykorzystanie w pracy dydaktyczno-wychowawczej, a w związku z 30 rocznicą zwycięstwa ogłoszony został konkurs na najlepszą ekspozycję poświęconą rocznicy zwycięstwa i jej wykorzystanie w pracy ideowej szkoły i środowiska(...)

Resort oświaty opracował specjalny program uroczystych obchodów 30 rocznicy zwycięstwa. Program przewiduje, że problematyka walki i zwycięstwa nad faszyzmem powinna mieć swoje odbicie zarówno w procesie dydaktycznym szkoły, jak również w szeroko prowadzonej działalności oświatowo-wychowawczej, w pracy pozalekcyjnej i poza-

swój dorobek szczególnie w zakresie:

— wiedzy młodzieży dotyczącej walk narodu polskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe;

— znajomości historii LWP oraz postępowych tradycji oręża polskiego;

— kształtowania emocjonalnego stosunku do przeszłości historycznej swojej socjalistycznej ojczyzny, między innymi poprzez dalsze urządzenie i rozwijanie izb pamięci narodowej, skuteczne wykorzystywanie ich w pracy wychowawczej oraz sprawowanie opieki nad miejscami pamięci walki i męczeństwa, nad cmentarzami żołnierzy polskich i radzieckich.

Na szczeblu centralnym w województwach, powiatach oraz szkołach i innych placówkach oświatowo-wychowawczych odbyło się i odbywać się będzie nadal wiele imprez i uroczystości.

W dniach 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem organizowano uroczyste apele i capstrzyki z udziałem młodzieży, zorganizowano złoty sztafet gwiazdzystych młodzieży szkolnej szlakiem Pomników Walki i Męczeństwa oraz Bohaterstwa Narodu Polskiego i Armii Radzieckiej: nadawano szkołom imiona bohaterów poległych w walce z faszyzmem; zorganizowano wiele młodzieżowych konkursów czytelniczych, recytatorskich, piosenkarskich i plasty-



Ośledzie mieszkaniowe „Za Ze-
laną Bramą” w Warszawie.
Rząd potrzebny wysokości-
ców. Między nimi, jakby przy-
tłoczony ich ogromem, niski bu-
dynek szkoły podstawowej. Trze-
ba dopiero znaleźć się tuż obok
niej, a najlepiej wewnątrz, aby
przekonać się, że jest to obszerny,
nowocześnie rozwiązany budynek
z bardzo szerokimi, widnymi ko-
rytarzami, gabinetami przedmio-
towymi, świetlicą, czystą, zadbaną
i w stopniu co najmniej dostatecz-
nym wyposażoną we wszyst-
ko, co do nauczania i wychowa-
nia uczniów niezbędne.

Te obszernie korzystać to praw-
dziwie dobrodziejstwo dla szkoły.
Zimą i w czasie niepogody odby-
wają się tu zajęcia w, jedna sala
gimnastyczna nie jest bowiem w
stanie wszystkich pomieścić. Wio-
sna kłopoty znikają, bo młodzież
ćwiczy na boisku. Boisko otwarte
jest tutaj od rana do wieczora, kto
ma ochotę, może przyjść po-
grać w kosza czy siatkówkę. A
jeśli nie pasjonuje się sportem,
może rozwijać swoje zaintereso-
wania w licznych kołach arty-
stycznych, które także pracują w
godzinach popołudniowych. Szkoła
tętni życiem od rana do wieczora,
pełni bowiem rolę placówki śro-
dowiskowej.

Szkoła środowiskowa — co to
właściwie znaczy w dużym mie-
ście? W świetle współczesnej teo-
rii pedagogicznej to taka szko-
ła, która zakłada planowy i syste-
matyczny udział rodziców, insty-
tucji i całego pozaszkolnego śro-
dowiska w swojej pracy dydak-
tyczno-wychowawczej. Próby po-
wiązania szkoły ze środowiskiem
lokalnym, podejmowane są nie
tylko u nas, lecz w wielu krajach
na całym świecie. Wydaje się bo-
wiem, że właśnie ona ma najlep-
sze warunki po temu, by stać się
ośrodkiem integrującym wszelkie
wpływy wychowawcze. Jest w
stanie w pewnym stopniu wpływy
te modyfikować i podporządko-
wać określonym celom. Z drug-
iej strony szkoła otwarta, powia-
zana ze środowiskiem, wzbogaca
metody i formy pracy o wkład,
jaki otrzymuje z zewnątrz. Uzgod-
nione kierunki oddziaływania e-
liminują sprzeczne wpływy de-
zorganizujące często nawet naj-
lepszą pracę zespołu nauczyciel-
skiego.

Szkoła Podstawowa nr 220 przy
ul. Marchlewskiego 26 roku śro-
dowiskowej pełni od trzech lat.
A robi to doskonale nie tylko
skoro w konkursie ogłoszonym w
ubiegłym roku przez „Motyw”
na najlepszą placówkę środowi-
skową w Warszawie, otrzymała
pierwsze miejsce. Dyrektor, kol.
Ludwika Jarońska pokazuje dy-
plom przyznany w tym samym
czasie przez ministra oświaty i
wychowania, Jerzego Kuberskie-
go. Uznaje cieszyć i dopinguje do
dalszych wysiłków. Bo można ro-
bić jeszcze więcej i lepiej. Cho-
ciaż w dużym mieście, a co dopie-
ro w stolicy, wcale nie tak łatwo

o zintegrowanie środowiska, o po-
zyskanie go dla szkoły. Zadanie
jest na pewno trudniejsze niż na
provincji, gdzie szkoła nierad-
ko pełni jeszcze rolę jedynego o-
środka kulturalnego w środowi-
sku.
Tutaj sprawa ma się nieco in-
aczej. Szkoła musi o współpracę
zabiegać, podtrzymywać ją i roz-
wijać. Placówkę, którą przedsta-
wiają, udało się nawiązać stały
kontakt z rodzicami, ze spółdziel-
nią mieszkaniową „Oświata”, klubi-
em osiedlowym, TPD, TKKS,
TKKRT, Dzielnicowym Domem
Kultury, zakładami pracy. Pow-
stał tzw. wspólny front działania
i przystąpiono do pracy.

Jak już wspominałam, coraz
więcej szkół podejmuje działal-
ność środowiskową. Jak mnie po-
informowano w Wydziale Oświa-
-

placówek. Ale to niezupełnie tak
wygląda — mówi kol. I. Radwań-
ska. — Do pałacu, choć blisko, u-
częszcza niewielka liczba dzieci.
Orientujemy się przecież, jak by-
ło w latach ubiegłych, nim podję-
liśmy tę działalność. My zaś obe-
mujemy około 90 proc. uczniów, a
jesteśmy w stanie objąć wszyst-
kich (jest ich blisko 700).

W szkole działa 11 kół przed-
miotowych, 8 kół sportowych, 5
kół technicznych i 9 artystycz-
nych. Działalność ich jest w du-
żej części finansowana przez
WSM „Oświata”. Wspólne orga-
nizowanie uroczystości szkolnych
i państwowych, takich jak Dzień
Dziecka, którego obchody trwają

niemal cały tydzień, Dzień Na-
uczyciela, itp. należy już do tra-
dycji. Zarówno współpracujące ze
szkołą instytucje, jak i rodzice
włączają się chętnie do udziału w
przygotowaniu zawodów sporto-
wych, konkursów, wycieczek, wy-
stępów artystycznych, projekcji
filmów i przeroczy, zabaw i obo-
zów. Szkoła urządza często poka-
zy dorobku uczniów-uczestników
licznych kół artystycznych i spor-
towych, na które zaprasza rodzi-
ców. Gdy obejmą dzieła rąk wła-
snych pociec, a w pracowniach
modelarskich robi się naprawdę
piękne rzeczy, gdy popatrzą, jak
ich dzieci tańczą, gdy posłuchają
ich śpiewu i gry na instrumen-
tach, jeszcze chętniej włączają się
do pomocy szkole.

Szkoła może pochwalić się do-
borową kadrą instruktorów. Zdo-
być ich wcale nie było łatwo i
moi informatorzy niechętnie na
ten temat mówią, ale za to zaję-
cia są na wysokim poziomie.
Każdy znajdzie tu coś interesu-
jącego dla siebie w odpowiedniej
grupie wiekowej. Najmłodsi maj-

— Wydawałoby się więc, że du-
blujemy niepotrzebnie pracę tych

bramek i tablic do kosza. Ale nie
od razu Kraków zbudowano.

Nie minął rok, a młodzi spor-
townicy zdobyli już mistrzostwo
szkół podstawowych Warszawy w
akrobatace sportowej, tytuły mi-
strów dzielnic w gimnastyce
sportowej, trzeci miejsce w
dzielnic w biegach przełajowych
(w ubiegłym roku jedenaste). W
VIII Warszawskiej Olimpiadzie
Młodzieży zwyciężyła też szkoła
reprezentować będą śródmieście
w gimnastyce sportowej. Wyniki
wciąż są widoczne.

Boisko (zimną lodowisko) otwar-
te jest codziennie w godzinach
16.00—18.00 lub 14.00—16.00 dla
każdego, kogo interesują gry i za-
bawy sportowe. Przychodzi tu od
40 do 50 chłopców, którzy pod o-
kiem instruktora zająwają ru-
chu. Kol. Piotr Cieślak na nadmiar
zająć nie narzeka. Jest młody, pe-
łen inicjatywy i zapału. Lubi swo-
dzieć, teraz trwają przygoto-
wania do imprezy przeznaczanej
dla Spółdzielni Mieszkaniowej
„Oświata” a następnie na Dzień
Matki. Ostatnim występem w tym
roku szkolnym będzie koncert w
Dniu Dziecka.

W zespole baletowym niemal
same dziewczęta z chłopców, tyl-
ko jeden od początku pozostaje
miał wieny, inni wybierają sport
lub zajęcia modelarskie. — Przesz-
pojrzyć na ruchy tej dziewczyn-
ki, na sposób ustawiania nóg, lek-
kość, tu już widać talent — mówi
pani A. Depowska, która niejed-
ną późniejszą tancerkę wywoliła
pośród dzieci i skierowała do
szkoły baletowej. — Bo takie ta-
lenty trzeba wyłapywać wcześniej
właśnie w wieku szkoły podsta-
wowej. Ale nie tylko o to chodzi.
Rytmika i taniec znakomicie
sprzyjają harmonijnemu rozwo-
jowi fizycznemu, zapobiegają wa-
dom postaw, płaskostopiu.

Panią A. Depowską cieszą suk-
cesy, ale irytują trudności, jakie
napotyka przy wypożyczeniu po-
trzebnych strojów na występy.
Tak trudno je skompletować, a
tymczasem wiele ich marnuje się
w szkołach i instytucjach, które
z różnych przyczyn przerwały
prowadzenie zajęć baletowych.
Gdyby tak zdeponować je w jed-
nym miejscu, stworzyć coś w ro-
dzaju odplatnej nawet wypoży-
czalni, czyścić, konserwować, mo-
żna by naprawdę poczynić duże
oszczędności, a także zaościć-
dzić kłopotów zainteresowanym.

Mimo tych niewątpliwych trud-
ności, szkoła zdaje egzamin jako
placówka środowiskowa. Pozy-
skała sobie rodziców, instytucje
i zakłady pracy, które przycho-
dzą z pomocą w organizowaniu
zajęć sportowych i artystycznych.
Po trzech latach pracy jest to już
zintegrowane środowisko. Rolę
wiodącą pełni tu szkoła, nie tyl-
ko czerpiąc korzyści z tej współ-
pracy, lecz także dając w zamian
niemal o siebie. Młodzież po-
dejmuje wiele prac społecznie u-
żytecznych, jak porządkowanie o-
grodów, sadzenie kwiatów i krze-
wów. Opiekunie się ludźmi stary-
mi i samotnymi, reperuje zabawki
maluchom w przedszkolu, czyści
i maluje ławki na osiedlu. Nie
trzeba chyba nikogo przekonywać
jak wysokie walory wychowaw-
cze ma takie współdziałanie.

DANUTA BUKALOWA

Na drzwiach Ośrodka Zdrowia
w Grudusku wypisane są go-
diny przyjęć od 7.00 do 16.00.
Ale tylko miejscowi wiedzą, że
dla doktor Zofii Szczawińskiej to
nieistotna formalność. Bez wzglę-
du na porę dnia pani doktor ni-
komu nie odmawia pomocy. Zaw-
sze uśmiechnięta, czyniwa lu-
dziom...

— Jeżeli ktoś przychodzi do le-
karza poza godzinami przyjęć, wi-
docznie potrzebuje pomocy. Nie
możę go przecież odprawiać z
„kwitkiem” — wyjaśnia.

Tym tłumaczyć trzeba fakt, że
dzisiaj pani doktor urzęduje,
choć formalnie jest „na urlopie”.
Ludzie ciągną do niej jak na od-
puszt.

Jest wśród nich również Ta-
deusz Broczyński, dyrektor Zbor-
czej Szkoły Gminnej w Grudusku.
Jeden z tych, którzy nie mają
czasu chorować. Co dyrektora
sprawdza do ośrodka zdrowia?
Żona, emerytowana nauczycielka,
od dłuższego czasu leczy się u do-
ktor Szczawińskiej. Za tydzień
wyjędzie do uzdrowiska. Lekki się
wyczerpał. Maż przyszedł z pro-
śbą o przepisanie recepty.

Gdy lekarz Szczawińska posła
do gabinetu z kolejnym pacien-
tem, pozostałem w towarzystwie
dyrektora szkoły, Tadeusza Bro-
czyńskiego. Pracuje w Grudusku 22 la-
ta. Oprócz dyrektora w Zborczej
Szkołe uczy 22 nauczycieli. Wie-
koszść spośród nich nie przekro-
czyła 40 roku życia, wielu rozpo-
częło pracę tuż po drugiej wojnie
światowej. Jak przedstawia się
ich stan zdrowia?

Najliczniej leczy się na gadło
(4 osoby), trzy — na choroby reu-
matyczne, dwie na nadciśnienie
jedną — na serce. Co roku pod-
dają się badaniom profilaktycz-
nym. Nauczycieli są przyjmowa-
ni w gabinecie lekarskim bez cze-
kania w kolejce. Gdy miejscowy
lekarz znajduje powody do dal-
szych, specjalistycznych badań
kieruje pacjenta do Ciechanowa
lub do Warszawy. Połączając ko-
munikacyjne z miastami dobre,
więc nie nie stoi na przeszkodzie,
aby w tym celu wybrać się do
miasta. Dyrekcja szkoły honoruje
zalecenie lekarza i jeśli zachodzi
potrzeba, daje nauczycielom zwol-
nienie na wyjazd.

Zdrowie nauczycieli zależy w
dużej mierze również od warun-
ków pracy i warunków mieszk-
niowych. A jak one prezentują
się w Grudusku? Szkoła była
dwukrotnie rozbudowywana. W
pierwszym etapie — dobudowano
jedno skrzydło; uzyskano w ten
sposób trzy izby lekcyjne. W ro-
ku ubiegłym dobudowano salę
gimnastyczną, trzy izby lekcyjne,
dwie izby na pracownię, sanita-
riaty, szatnie i zaplecze kuch-
nie. W związku z organizowaniem
dożywiania dzieci. Pracę przy roz-
budowie wykonał mieszkaniec
Gruduska w czynnie społecznym.
Tadeusz Broczyński twierdzi, że
niewiele dałoby się zdziałać, gdyby
nie poparcie i zrozumienie dla po-
treb szkolnych naczelnika Urzę-
du Gminy w Grudusku —
Edwarda Lewandowskiego. Po
16-letnim okresie piastowania
stanowiska ojca gminy zna po-
trzeby środowiska jak mało kto.
Dobry organizator, fachowiec (w
tym roku ukończył Wydział Pra-
wa i Administracji na Uni-
wersytecie Warszawskim), nie od-
dzielił żyje sprawami środowiska.
Mieszkaniec Gruduska zgodnie

stwierdza, że dzięki naczelniko-
wi gmina stała się piękna i go-
spodarna. Ostatnio Grudusk zajął
czwarte miejsce w ogólnopolskim
konkursie o tytuł: „Gminnego mi-
stra gospodarności”. Jak naczeln-
nik od tego doszedł, że o jego
gminie powszechnie mówi się:
wzorowa? Po prostu potrafił po-
rwać mieszkańców do działania.
Parę przykładów:

W 1960 roku (w 900 rocznicę
powstania Gruduska) z inicjaty-
wy naczelnika mieszkańcy przy-
stąpili do budowy Wiejskiego Do-
mu Kultury. W 1964 roku wyrósł
wspaniały budynek, w którym

dobrze prowadzenie Gminnego Mu-
zeum Etnograficznego. Nieba-
wem powstanie w Przyliecu, w
budyńku przyszkolnym, Gminny
Dom Starców, w którym również
znajdzie się miejsce dla samot-
nych nauczycieli — emerytów.

Naczelnik troszczy się też o
szkołę i jej pracowników. W tym
roku np. wykupiono od jednego
z rodziców działkę pod pawilon,
opracowano już dokumentację. W
nowym budyńku znajdzie pomie-
szczenie szkoła podstawowa,
szkoła rolnicza, ogniska przed-
szkolne, stółwka, świetlica.
Koszt budowy — 3 mln złotych

— W 1960 roku (w 900 rocznicę
powstania Gruduska) z inicjaty-
wy naczelnika mieszkańcy przy-
stąpili do budowy Wiejskiego Do-
mu Kultury. W 1964 roku wyrósł
wspaniały budynek, w którym

dobrze prowadzenie Gminnego Mu-
zeum Etnograficznego. Nieba-
wem powstanie w Przyliecu, w
budyńku przyszkolnym, Gminny
Dom Starców, w którym również
znajdzie się miejsce dla samot-
nych nauczycieli — emerytów.

Naczelnik — gminy, sprawując
wcześniejsze funkcje przewodniczą-
cego Prezydium Gromadzkiej Ra-
dy Narodowej w Grudusku, wy-
budował w latach 1960—1972 aż
siedem domków jednorodzinnych
dla nauczycieli. Środki na ten cel
uzyskano ze Społecznego Fundu-
szu Budowy Szkół i Internatów.
Mieszkaniec wzniesiono części-
wo sposobem gospodarczym. Na-

— W 1960 roku (w 900 rocznicę
powstania Gruduska) z inicjaty-
wy naczelnika mieszkańcy przy-
stąpili do budowy Wiejskiego Do-
mu Kultury. W 1964 roku wyrósł
wspaniały budynek, w którym

dobrze prowadzenie Gminnego Mu-
zeum Etnograficznego. Nieba-
wem powstanie w Przyliecu, w
budyńku przyszkolnym, Gminny
Dom Starców, w którym również
znajdzie się miejsce dla samot-
nych nauczycieli — emerytów.

Naczelnik — gminy, sprawując
wcześniejsze funkcje przewodniczą-
cego Prezydium Gromadzkiej Ra-
dy Narodowej w Grudusku, wy-
budował w latach 1960—1972 aż
siedem domków jednorodzinnych
dla nauczycieli. Środki na ten cel
uzyskano ze Społecznego Fundu-
szu Budowy Szkół i Internatów.
Mieszkaniec wzniesiono części-
wo sposobem gospodarczym. Na-

— W 1960 roku (w 900 rocznicę
powstania Gruduska) z inicjaty-
wy naczelnika mieszkańcy przy-
stąpili do budowy Wiejskiego Do-
mu Kultury. W 1964 roku wyrósł
wspaniały budynek, w którym

dobrze prowadzenie Gminnego Mu-
zeum Etnograficznego. Nieba-
wem powstanie w Przyliecu, w
budyńku przyszkolnym, Gminny
Dom Starców, w którym również
znajdzie się miejsce dla samot-
nych nauczycieli — emerytów.

Naczelnik — gminy, sprawując
wcześniejsze funkcje przewodniczą-
cego Prezydium Gromadzkiej Ra-
dy Narodowej w Grudusku, wy-
budował w latach 1960—1972 aż
siedem domków jednorodzinnych
dla nauczycieli. Środki na ten cel
uzyskano ze Społecznego Fundu-
szu Budowy Szkół i Internatów.
Mieszkaniec wzniesiono części-
wo sposobem gospodarczym. Na-

PRACA I ATRAKCJA

Trzy szkoły województwa war-
szawskiego: zbiorczą-gminną
w Grodzisku, Zespół Szkół
Zawodowych oraz Liceum Ogól-
noszkolące w Milanówku — od-
wiedzili członkowie Komisji Mło-
dzieży Szkolnej ZG Towarzystwa
Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Za-
interesowani szczególnie pracą kół
TPPR stwierdzili, że w wymie-
nionych placówkach działają one
bardzo aktywnie. Ich opiekuno-
wie-nauczyciele wykazali wiele
inicjatyw, wprowadzili różne a-
trakcyjne formy pracy. Patrono-
wali na przykład korespondencji
uczniów z kolegami radzieckimi,
organizowali spotkania z przed-
stawicielami ambasady radziec-
kiej, pracownikami Domu Kul-
tury Radzieckiej, żołnierzami i
innymi obywatelami radzieckimi
przyjeżdżającymi do Polski itp.
Obserwacja z tego wyjazdowe-
go posiedzenia Komisji Młodzie-
ży Szkolnej oraz podsumowanie

wnosić do nich swe uwagi, nowe
pomysły czy ewentualne korekty.
Zatwierdzone wytyczne dostar-
czone będą szkołom przed rozpo-
częciem nowego roku szkolnego
tak by opiekunowie kół TPPR
mogli z nich skorzystać i przed-
stawić kierownictwu swój rocz-
ny plan pracy.

Tyle na przyszłość, na razie
przed nami jednak wakacje, a
podczas nich dwa letnie obozy.
Młodzieżowy oboździe się w wo-
jewództwie poznajskim w Most-
nie w dniach od 25.VI do 12.VII,
nauczycieleś — w Puławach od
23.VI do 6.VII. W programie je-
dnego i drugiego obozu znajdują
się zarówno wykłady, dyskusje i
seminaria, jak i wiele wycieczek,
gier, zabaw, turniejów sporto-
wych.

Inną jeszcze tradycyjną już a-
trakcją przygotowaną przez ZG
TPPR będzie wyjazd dwóch „Po-
ciągów Przyjaźni” jednego z na-
uczycielami, drugiego z młodzie-
żą.

Projekt wytycznych będzie roz-
zesłany do wszystkich szkół i ka-
żdy nauczyciel, jeśli zechce, może

DZIŚ, ASYSTENT JUTRO...?

Sprawę młodej kadry nau-
kowej stają się przedmio-
tem coraz żywszego zainte-
resowania nie tylko profesjonalis-
tów, ludzi z naukowymi środowi-
skami związanymi bądź za rozwój
teższej nauki odpowiadających, lecz
także szerszego kręgu społeczeń-
stwa. I trudno się dziwić. Nie
trzeba by socjologiem, ekonomi-
stą czy futurologiem, aby uświa-
domić sobie, że od tego, jak
przedstawia się dziś rekrutacja
młodego „narybku” naukowego,
jakie warunki rozwoju mają ci
młodzi ludzie zależy będzie po-
ziom naszej nauki, naszych u-
czeńni, naszych placówek badaw-
czych jutro.

Niedawno w „Kulturze” z 8 ma-
ja bieżącego roku ukazał się ar-
tykuł S. Tumalskiego pod zna-
miennym tytułem „Czy warto być
asyntentem?”. Na kilkunastu stro-
nach maszynopisu autor, nie bez
racji, udowadnia, że jeśli nawet
warto, to na pewno nie jest to
najłatwiejsza droga życiowa i nie
najszczęśliwsza metoda dojścia do
poważniejszych osiągnięć nauko-
wych, nie mówiąc już nawet o
sukcesach osobistych.

Zarówno sam problem, jak i ar-
gumenty, którymi popiera autor
swe rozważania, nie są nowe ani
dla Związku czy Sekcji Nauki
ZG, ani dla „Głosu”, w którym
problem ten wielokrotnie był o-
mawiany. Przykładem permanen-
nego zainteresowania Związku
zagadnieniem młodej kadry może
być choćby ostatnie sympozjum
organizowane przez Sekcję Nau-
ki ZG w Teresinie, w dniach
17—18 maja bieżącego roku. Na
spotkaniu tym, w którym wzięli
udział przedstawiciele młodych
pracowników nauki z różnych u-

czelni i placówek naukowo-bada-
wzych, zastanawiano się nie tyle
nad pytaniem, czy warto być asy-
ntentem, ile nad problemem, co
zrobić, aby ten etap w życiu pra-
cownika nauki był krótszy, efek-
tywniejszy, aby dawał więcej sa-
tisfakcji samym zainteresowa-
nym i przynosił więcej korzyści
placówkom, w których owi adepci
nauki są zatrudnieni.

Krótko mówiąc, próbowano us-
talić, co przeszkadza w rozwoju,
w autentycznej twórczej pracy, a
co pomaga i jak usunąć ewen-
tualne przeszkody.

Lista „grzechów głównych” popel-
nionych w stosunku do młodej kadry
jest dość dokładnie znana. Wiadomo,
bo wielokrotnie o tym mówiono, iż
okres asystencki trwa zbyt długo, iż
zbyt chętnie obciąża się młodych pra-
cowników nadmierną pracą admi-
nistracyjno-pomocniczą, nie zważa-
jąc na fakt, że właśnie oni, oprócz
normalnego wykonywania obowią-
zków z pracy w uczelni, muszą spro-
stać najważniejszemu zadaniu, to zna-
czy uzyskać stopień doktora w okre-
ślonym terminie i w rezultacie wie-
li decydują się na latwinie, na pracę
doktoraśką mało ambilną, dotyczącą
tematu czysto teoretycznego, drugie
prace daleko odlegającą od ich auten-
tycznych możliwości. Wiadomo, że nie
najlepsza była także ogólna promo-
torów, że temu pierwszemu naukow-
mu przedświadczeniu zbyt rzadko to-
warzyszy żywotne i troskliwe zain-
teresowanie starszych kolegów i opie-
kunów, że „młodzież naukowa” ma

złotym możliwości korzystania ze
stażów zagranicznych, a często i z
krajowych, że nie ma warunków do
uczestniczenia, w sympozjach i spo-
tkaniach naukowych, nie ma gdzie pu-
blikować swoich prac, mimo że doro-
bek w postaci kilku przynajmniej
artykułów jest wymagany przy otwar-
ciu przewodu doktorskiego, że nie ma
wreszcie, gdzie mieszkać i gdzie pra-
cować. Wszystkie te sprawy — jak
wspominałem — wielokrotnie podno-
szone były na zebraniach związo-
wanych i omawiane na łamach „Gło-
su”.

W Teresinie zastanawiano się
jednak nie tylko nad nimi. Zasad-
nicze pytanie, na które usiłowano
sobie odpowiedzieć, dotyczyło o-
sobowości młodego pracownika
nauki, jego sylwetki psychicznej,
właściwości intelektualnych, przy-
gotowania zawodowego.

Nie bez racji podkreślano, iż
przy tak znacznym rozwoju lice-
bnym kadr naukowych czes naj-
wyższy, aby zrezygnować z trady-
cyjnych pojęć o naukowcu jako o
człowieku „nawiedzonym”, wy-
branym, obdarzonym jakimś
szczególnym powołaniem czy nie-
zwykłymi cechami umysłu. Dziś
naukowiec, to po prostu zawod
wymagający wprawdzie określo-
nych predyspozycji intelektual-
nych, ale przede wszystkim do-
brogo przygotowania zawodowego.
I tu rodzi się problem, czy dos-

starczająco wcześniej dostrzegamy
te predyspozycje intelektualne i
czy dostatecznie wcześnie zaczy-
namy ewentualnych kandydatów
przysłać do zawodu. Kto na
przykład interesuje się „olimpi-
cykami” przychodzącymi na u-
czelnie i kto upatruje w nich
przyszłych kandydatów na pra-
cowników nauki? Jak wreszcie do
tej pracy ich się przygotowuje?

Sprawą wymagającą szczegó-
lnego rozważenia jest sytuacja
młodego naukowca w układzie in-
stytutu. To, że dawny model
kształcenia następców, model ty-
pu „mistrz-uczeń” dziś nie jest
już do utrzymania — wiadomo.
Nie wiadomo natomiast, jaki po-
winiem być obecny model „insty-
tu-uczeń”. Bo, jak na razie
wzorca dobrej opieki w instytu-
tach nad młodą kadrą jeszcze
nie wypracowano. Problem tym
ważniejszy, iż właśnie te pierw-
sze kroki na polu nauki, dobór
właściwego, ambitnego tematu
pracy doktorskiej, mądra pomoc
przy realizacji tego tematu, twór-
cze dyskusje decydują o drodze
rozwoju pracownika. W tym ok-
resie kształtuje się jego naukowa
osobowość, rozstrzyga się zasad-
nicza kwestia: czy wybierze on
drogę tzw. kariery zawodowej o-

siąganej aktywności organiza-
cyjno-administracyjną przy mało
ambitnej, drugorzędnej działal-
ności naukowej, czy też ocali w
sobie autentyczną pasję naukow-
ca szukającego odpowiedzi na
problemy naukowe.
Czy jednak taki z kolei, „wyob-
cowany” z życia, oddany tylko
nauce pracownik jest tym opty-
malnym modelem naukowca? I
z kolei — czy można harmonijnie
połączyć pracę naukową z дія-
lnością organizacyjną, społecz-
ną, dydaktyczno-wychowawczą.
A jeśli można połączyć, to jak to
zrobić, jak pogodzić te wszystkie
zasadnicze prace, czemu dać
priorytet?

To tylko pozornie łatwo odpo-
wiedzieć na te podstawowe pyta-
nia. W Teresinie stwierdzano:
młody pracownik nauki, jak każ-
dy pracownik nauki, powinien
być zdolny, otwarty na sprawy
społeczeństwa, uczciwy, odważny
w obronie swych prawd, rzetelny.
Wszystko prawdziwe i słuszne.
Czy jednak w każdym instytucie,
w każdej uczelni czy placówce
istnieją warunki, aby cechy te
znalazły pełne uznanie, aby mo-
żna je było kulturować? Gdyby
tak było, niepotrzebny byłby Ko-
deks Etyki Pracownika Nauki.

K.R.

W Grudusku i gdzie indziej

kwitnie dziś życie kulturalne. W
budyńku znalazły pomieszczenia:
kino, klub „Ruchu”, kawiarnia,
biblioteka, czytelnia, sala wido-
wiskowa. Wiejski Dom Kultury w
Grudusku uchodził w kraju za je-
den z ciekawiej prowadzonych...

Fundusze na ten cel przydzieliło
Ministerstwo Oświaty i Wychowa-
nia. Zorganizowanie wyko-
nawstwa i dopinowanie robót
przejął na siebie Komitet Budo-
wiskowa. Wiejski Dom Kultury w
Grudusku uchodził w kraju za je-
den z ciekawiej prowadzonych...

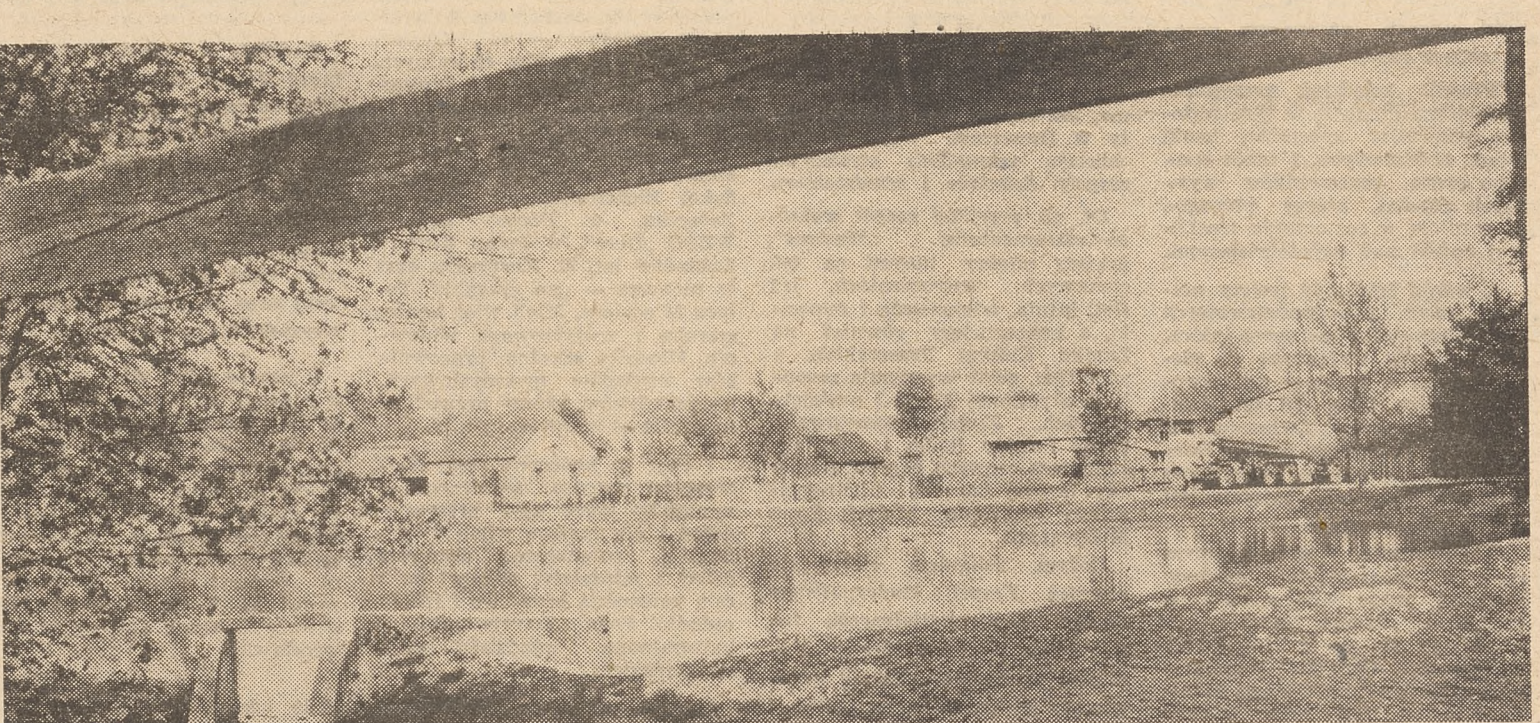


Foto: G. Górski

spotkanie w Teresinie nie spo-
kój zrelacjonować. Zbyt wiele po-
ambitnej, drugorzędnej działal-
ności naukowej, czy też ocali w
sobie autentyczną pasję naukow-
ca szukającego odpowiedzi na
problemy naukowe.
Czy jednak taki z kolei, „wyob-
cowany” z życia, oddany tylko
nauce pracownik jest tym opty-
malnym modelem naukowca? I
z kolei — czy można harmonijnie
połączyć pracę naukową z дія-
lnością organizacyjną, społecz-
ną, dydaktyczno-wychowawczą.
A jeśli można połączyć, to jak to
zrobić, jak pogodzić te wszystkie
zasadnicze prace, czemu dać
priorytet?

To tylko pozornie łatwo odpo-
wiedzieć na te podstawowe pyta-
nia. W Teresinie stwierdzano:
młody pracownik nauki, jak każ-
dy pracownik nauki, powinien
być zdolny, otwarty na sprawy
społeczeństwa, uczciwy, odważny
w obronie swych prawd, rzetelny.
Wszystko prawdziwe i słuszne.
Czy jednak w każdym instytucie,
w każdej uczelni czy placówce
istnieją warunki, aby cechy te
znalazły pełne uznanie, aby mo-
żna je było kulturować? Gdyby
tak było, niepotrzebny byłby Ko-
deks Etyki Pracownika Nauki.

K.R.

Był to znakomity pomysł Szczecina: podczas panoramy XXX-lecia zaprezentował w stolicy także dorobek szkolnictwa! A że uczynił to jako pierwszy — mimo iż znakomita większość województw przedstawiła się już w panoramie — zasłużył na słowa szczególnego uznania.

teatralnych i wystaw plastycznych, obok ekspozycji architektury okrétu i książek swoich autorów — szczecinianie przywieźli do Warszawy sporo interesujących imprez przygotowanych przez młodzież szkolną.

Były więc pokazy modeli pływających, wystawa ikebany, ekspozycja pomocy naukowych i prac plastycznych uczniów. Przede wszystkim zaś — koncert muzyki kameralnej w Filharmonii Narodowej oraz barwne widowisko pt. „Jacy jesteście — 75”.

Ale o koncertach tych i występujących w nich zespołach nieco później. Tymczasem kilka słów o konferencji prasowej, którą zorganizowali w stolicy gospodarze szczecińskiej oświaty. Od kuratora okręgu — Zygmunta Szydłowskiego dowiadujemy się, że wśród ponad 12 tysięcy nauczycieli i wychowawców pracujących obecnie na Pomorzu Zachodnim, aż 52 procent stanowią urodzeni w 1941 roku i później. A więc Szczecińskie jest zdecydowanie województwem młodym. I to nie tylko ze względu na fakt, iż do szkół różnego typu (nie licząc wyższych) chodzi tu blisko 250 tys. dzieci i młodzieży, ale także z uwagi na to, że uczą ich przeważnie młodzi pedagodzy.

Nic więc dziwnego, że oświata i szkolnictwo rozwijają się tu bardzo dynamicznie. Że sporo tu ciekawych przedsięwzięć i inicjatyw wychowawczych. Ot, choćby istniejące od trzech lat, a powstałe jako pierwsze w Polsce, Młodzieżowe Towarzystwo Naukowe. Towarzystwo skupiające ponad 300 uczniów szkół średnich, spośród których największa grupa pracuje w sekcji biologicznej.

Właśnie młodzież — szczególnie uzdolniona stanowi w tym regionie przedmiot specjalnej troski władz oświatowych, a także sporego grona pracowników wyższych uczelni, którzy pomagają szkołom w roztoczeniu troskliwej opieki nad najzdolniejszymi.

A wśród blisko 64 tysięcy uczniów szkół ponadpodstawowych (młodzieżowych) jest sporo takich. Choć talenty wyławiane są nierzadko już w szkołach podstawowych, które liczą 126 tys. dziecięcych i chłopców. Zwłaszcza zaś — w prowadzących bogatą działalność pozalekcyjną, zbiorczych szkołach gminnych, których jest już na tym terenie 41.

O żywotności i dynamicznym rozwoju szczecińskiej oświaty świadczy także własna ambitna edycja — „Zeszyt Nauczyciela”, ukazujący się — z inicjatywy Okręgowego Ośrodka Metodycznego i Kuratorium Okręgu Szkolnego — od 1964 roku; właśnie dziesiąty „Zeszyt Nauczyciela”, szczególnie starannie przygotowany, zaprezentowano dziennikarzom na konferencji. Liczne artykuły ukazujące dorobek i perspektywy szkolnictwa Pomorza Zachodniego, doniesienia z badań, reportaże, pamiętniki, recenzje... Szeroki obraz oświaty, która w 1945 roku zaczynała niemal z niczego (przed 1945 rokiem na terenie tym były tylko dwie szkoły z językiem polskim).

Właśnie Panorama XXX-lecia umożliwiła zaprezentowanie tego dorobku na szerszym forum. Ale ponieważ to panorama osiągnięć kulturalnych, przede wszy-

skim pokazano na niej dorobek artystyczny uczniowskich zespołów. A ma ich Szczecińskie немало.

Są to przede wszystkim zespoły muzyczne — i to zarówno muzyki poważnej jak i rozrywkowej. Dużą popularnością wśród młodzieży szkolnej cieszą się również amatorskie zespoły taneczne, a także teatry poezji. Swoje umiejętności prezentują one na szkolnych świętach muzyki i tańca, poprzedzających tradycyjne już Goleniowskie Święto Muzyki i Pie-

Kolejny zespół wyróżniający się zdecydowanie poziomem artystycznym — to chór Szkoły Podstawowej nr 8 im. Bohaterów I Armii Wojska Polskiego. Powstał w 1964 roku, a towarzyszący mu zespół instrumentalny — w 1970 roku. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż grają w nim nie tylko aktualni uczniowie szkoły nr 8, lecz również jej absolwenci, którzy jakkolwiek ze szkołą już się pożegnali, nie chcieli się jednak rozstać z instrumentem i próbami:

PANORAMA SZCZECIŃSKA

Jacy jesteście my

śni, w którym uczestniczą też zapraszone zespoły uczniowskie z innych regionów kraju.

W szkołach szczecińskich rozwija się bardzo szeroko ruch miłośnictwa teatru. I co ciekawe — szczególnie interesujące wyniki uzyskują w tej dziedzinie szkoły i o profilu technicznym (na przykład Technikum Samochodowe w Szczecinie). Pomaga im w tym wydatnie redakcja „Głosu Szczecińskiego”, organizując systematycznie konkursy dla młodzieży szkolnej pod hasłem: „Młodzi miłośnikami Melpomeny”.

Specjalne zasługi w zakresie zbliżania najmłodszych obywateli Pomorza Zachodniego do sztuki ma, bez wątpienia, Pałac Młodzieży w Szczecinie. Właśnie tutaj działają szczególnie atrakcyjne zespoły dziecięce i młodzieżowe.

Ot, na przykład zespół wokalo-instrumentalny „Musicus”, grający między innymi na tak ciekawych instrumentach, jak flet, lutnia, wiolonczela i dzwonki, a koncertujący również na Zamku Książąt Pomorskich, a więc tam, gdzie występują zespoły o określonej klasie i umiejętnościach. Zespół prezentowany przez Polskie Radio i telewizję, zdobywca cennych nagród, a między innymi laureat Ogólnopolskiego Przeglądu Małych Form Muzycznych.

Dużym uznaniem cieszy się również Zespół Madrygalistów Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Krzywoustego w Kamieniu Pomorskim. Zespół uprawiający dawną muzykę polską i innych państw europejskich. W jego repertuarze znajdują się głównie utwory XVI- i XVII-wieczne: madrygaly, psalmy, motety i pieśni — Mikołaja Gomółki, Wacława z Szamotuł, Mikołaja z Krakowa, Orlanda di Lasso, Leo Hasslera...

Kamieńscy madrygaliści — mimo iż grają dopiero trzy lata — mają już na swym koncie nagrania radiowe i telewizyjne, koncerty w NRD, udział w Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu i Szczecinie, koncerty w Zamku Książąt Pomorskich. No i sporo różnego typu nagród.

Te właśnie trzy zespoły wystąpiły w Warszawie na wspomnianym już koncercie kameralnym w Filharmonii Narodowej, prezentując swe umiejętności między innymi w utworach Mikołaja Gomółki i Wacława z Szamotuł, a także w wariacjach na temat XVI-wiecznych dzieł muzycznych dyrygenta zespołu „Musicus” — Henryka Boskara.

Ppełniejsze wyobrażenie o dziecięcych i młodzieżowych zespołach Pomorza Zachodniego przyniósł koncert noszący tytuł: „Jacy jesteście — 75”. Koncert z udziałem zespołów chóralskich, wokalnych, tanecznych i żywego słowa, poświęcony głównie tematyce morskiej. Koncert powtórzony kilkakrotnie. I tak uczniowie szczecińscy wystąpili w Zespole Szkół Elektronicznych przy ul. Zajęczka, w Domu Kultury WZPO „Cora”, w Domu Kultury Zakładów im. M. Kasprzaka oraz w plenerze — „na przyzbie” Pałacu Młodzieży. Mieli więc bardzo szeroką i zróżnicowaną widownię. Młodzież szkolną, pracowników zakładów przemysłowych, warszawiaków, którzy przyszli w niedzielę na kiermasz książki.

I choć w koncercie tym, obok zespołów bardzo ambitnych — wystąpiły także zbyt pretensjonalne i nie mające wiele wspólnego z autentyczną ekspresją dzieci i młodzieży, pokazał on z całą pewnością bogactwo i różnorodność życia artystycznego i kulturalnego młodzieży, szkół szczecińskich.

Najciekawiej — bo z niezwykłą prostotą i naturalnością — zaprezentował się Zespół Piosenki i Tańca przy Pałacu Młodzieży, skupiający uczestników w wieku 6—14 lat. Po raz pierwszy wystąpił w Cedyń na Zlocie Młodzieży w czerwcu 1972 roku, a już w rok później śpiewa i tańczy w Jugosławii na imprezie zorganizowanej przez UNESCO pod nazwą: „Radość Europy”, gdzie pokazał program pt. „Od Tatr do Bałtyku”. Wyróżnienie na ubiegłorocznym Harcerskim Festiwalu Kulturalnym Młodzieży Szkolnej, kilkakrotne występy w Rostocku, udział w ogólnopolskim programie TV — oto fakty, które mówią same za siebie.

Inny zespół w składzie inż. Jan Bagiński, mgr inż. Jerzy Madziar, mgr inż. Jerzy Szarecki, Konrad o powierzchni 25 mm². W efekcie wykonania tematu dwukrotnie rozszerzy się zakres zastosowań bezstykowego termometru typoszeru 50 wprowadzanego do produkcji w Zakładzie Doświadczalnym „Wilmer” w roku 1975. Będzie to znaczna pomoc dla zakładów i instytucji przemysłu elektronicznego.

Inny zespół w składzie inż. Jan Bagiński, mgr inż. Jerzy Madziar, mgr inż. Jerzy Szarecki, Konrad



„Musicus” Pałacu Młodzieży w Szczecinie

Foto: S. Ciesiak



Orkiestra dęta Technikum Rolniczego w Stargardzie.

Radością i młodością porwał także Zespół Taneczny Liceum Ekonomicznego nr 2 i Technikum Mechaniczno-Energetycznego, którego repertuar opiera się przede wszystkim na polskich tańcach narodowych (w Warszawie pokazał właśnie suitę takich tańców), choć prezentuje także groteski oraz fragmenty tańców towarzyskich i nowoczesnych.

I jeszcze kilka słów o Orkiestrze Dętej Technikum Rolniczego w Stargardzie Szczecińskim, która dodawała występom uczniów szczególnie atmosfery i kolorytu. Orkiestra, która w ubiegłym roku zdobyła nagrodę kuratora Okręgu Szkolnego w Bydgoszczy za zajęcie III miejsca w kategorii orkiestr szkół „niemuzycznych” na V Ogólnopolskim Festiwalu Orkiestr Dętych w Inowrocławiu.

Ale udział młodzieży szczecińskiej w Panoramie XXX-lecia, to nie tylko występy artystyczne. To także prezentacja dorobku technicznego i naukowego młodzieży Pomorza Zachodniego. O tym, że jest on niemalże cały pewne wyobrażenie niezwykle atrakcyjne pokazy modeli pływających (sterowanych radiem), które zorganizował Klub Modelarzy Okręgowych Pałacu Młodzieży w Szczecinie oraz wystawa pomocy naukowych wyprodukowanych przez warsztaty szkolne. Pomoc te, eksponowane w gmachu Ministerstwa Oświaty i Wychowania przez cały maj, to dzieło młodzieży Technikum Mechaniczno-E-

nergetycznego, Liceum i Zasadniczej Szkoły Metalowej w Szczecinie oraz Zespołu Szkół Zawodowych w Stargardzie Szczecińskim.

Przybyła na panoramę młodzież szczecińska uczestniczyła również w kilku spotkaniach z młodzieżą szkół warszawskich. I tak na przykład uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie spotkali się z kolegami z XXIII Liceum Ogólnokształcącego warszawskiego; młodzież Technikum Budowlanego w Szczecinie — z młodzieżą Technikum Budowlanego w Warszawie; uczniowie Technikum Samochodowego w Szczecinie — z kolegami z Zespołu Szkół Elektronicznych stolicy.

Na spotkaniach tych były poważne rozmowy — i wspólne zwiedzanie stolicy, wymiana doświadczeń — i beztroska zabawa. No i były zaproszenia na dalsze spotkania i imprezy. Młodzież warszawska została zaproszona nad morze, a szczecińska — do stolicy. A gwoździem należy dodać, że kilka wzajemnych wizyt odbyło się już na długo przed panoramą.

Tak więc szczecińska oświata, a głównie młodzież Pomorza Zachodniego, zaprezentowały się w panoramie interesująco i bogato. I choć przegląd ten nie przyniósł — nie o to zresztą chodziło — pełnego obrazu dorobku tego regionu w zakresie oświaty, to przecież pokazał z całą pewnością niektóre, szczególnie godne uwagi, osiągnięcia. Zaś szczecinianom pozwolił skonfrontować je z pewnym szerszym kontekstem. No i uczniom grodu spod znaku Gryfa umożliwił bliższe poznanie Warszawy i jej młodzieży.

A więc korzyść nie miała. Tym większy przeto żal, że inne województwa (a była ich już zdecydowana większość), które prezentowały się w panoramie, przemilczały całkowicie dorobek kulturalny swego szkolnictwa. Należy przypuszczać, że te województwa, które będą jeszcze pokazywać swe osiągnięcia w panoramie, nie popełnią już takiego błędu.

HENRYKA WITALEWSKA

„STAĆ NAS NA LEPIJ I WIĘCEJ” — 1975

Listę zgłoszeń do konkursu „Stać nas na lepiej i więcej” w 1975 r. ze środowiska nauki otwiera Zakład Doświadczalny Fizyki PAN „Wilmer” w Warszawie, który zgłosił trzy tematy. Zespół w składzie dyr. Czesław Klimek, mgr inż. Jerzy Kaliński, dr inż. Andrzej Kraszewski oraz Zygmunt Dziurda opracuje temat

„Wprowadzenie mikrofalowego miernika wilgotności typoszeru 16 na rynku NRD i NRF”. Przewidywane efekty około 2,5 mln złotych. Drugi zespół w składzie mgr inż. Jerzy Madziar, Tadeusz Przychoździński, Kajetan Zielkowski, Paweł Rzebecki, Zenon Zajkowski i Ewa Sapożnikow, pracują nad tematem „Opracowanie i wykonanie przetwornika temperatury obiektu na sygnał elektryczny umożliwiający zdalny pomiar temperatur od 10° do 500°C obiektów

Drożdż oraz Zenon Zajkowski w ścisłym współdziałaniu z Hutą Szkła Okiennego KARA w Piotrkowie Trybunalskim wprowadzi mikrofalową metodę i urządzenia do pomiaru wilgotności piasku szklarskiego do procesu technologicznego w hucie. W tej mierze podpisano umowę w dniu 5 marca br. Spodziewane efekty w postaci oszczędności gazu ogrzewczego rzędu paruset tysięcy m³ rocznie oraz zmniejszenia zapylenia. Wartość szacunkowa opracowania około 1,5 mln złotych.

W SPRAWIE „ZIEMI OBIECANEJ”

Sprawa ustalenia odpowiedniej granicy wieku dla filmów kinowych dozwolonych dla dzieci i młodzieży jest kwestią żywo obchodzącą nie tylko tych, którzy z racji swoich obowiązków zajmują się wyznaczaniem tych granic (czyli członków Komisji do Spraw Kwalifikowania Filmów dla Dzieci i Młodzieży), lecz także szeroką publiczność uważającą — i słusznie — że jest to problem społeczny. Dlatego trudno się dziwić, że zarówno do komisji, jak i do redakcji dzienników i tygodników napływają listy — najczęściej rodziców i wychowawców — zawierające uwagi i zastrzeżenia do wyznaczonych przez komisję granic wieku dla określonych filmów. Wszystkie te listy czytamy z wielką uwagą. Są one bowiem żywą reakcją społeczną na nasze decyzje. Zawsze również jesteśmy gotowi wysłuchać argumentów podważających słuszność naszych werdyktów i ewentualne granice wieku zmienić. Tak właśnie postąpiliśmy w wypadku takich filmów, jak „Człowiek, który przestał palić”, i „Jeremiah Johnson”, które pierwotnie zaliczone do grupy „bez ograniczeń wieku” zostały później uznane za dozwolone od 15 lat.

Zamieszczony na łamach „Głosu Nauczycielskiego” (11 maja 1975 roku) list Danuty Zakowskiej dotyczy filmu Andrzeja Wajdy — „Ziemia obiecana”. W liście tym wyrażone zostało przekonanie, iż wyznaczona dla tego filmu granica — od lat 15 — jest za „niska”. Zdaniem autorki sugestyjnie ukazane sceny okrucieństwa i erotyki sprawiają, że film ten powinien być dozwolony dopiero od 18 lat, a więc otrzymać tzw. najwyższą granicę wieku.

Myszę, że sprawa nie jest tak prosta. Sceny okrucieństwa i erotyki stanowią jedno z najważniejszych kryteriów w ocenach naszej komisji. W tych wszystkich przypadkach, gdy jest to okrucieństwo dla okrucieństwa oraz erotyka dla erotyki, gdy więc określone sceny nie wiążą się z całością filmu — stanowiąc jedynie „dekoracyjny” dodatek służący nie zawsze zdrowej sensacji czy rozrywce — nasze zadanie jest stosunkowo łatwe. Dla takich filmów wyznaczamy najwyższą granicę wieku.

Sprawa staje się jednak o wiele trudniejsza przy filmach, w których znajdują się sceny okrucieństwa i erotyki, lecz które równocześnie przekazują pozytywne wartości wychowawcze oraz dostarczają bogatej i prawdziwej wiedzy o świecie i człowieku. Można by, oczywiście, uwzględnić wyłącznie okrucieństwo i erotykę, również takie filmy przeznaczyć tylko dla widzów dorosłych, ale czy słusznie? Uważamy, że kryterium okrucieństwa i erotyki nie może być kryterium mechanicznym i wyłącznym. Wyznaczając określoną granicę wieku dla konkretnego filmu zwracamy każdorazowo uwagę na jego ogólną wymowę, na miejsce i rolę okrucieństwa i erotyki w całym filmie. Jak wykazują bowiem badania J. Koblowskiej, miejsce, które zajmują tego typu sceny w filmie, zasadniczo wpływa na kierunek jego percepcji.

Tak właśnie możliwie wielostronnie staraliśmy się spojrzeć na „Ziemię obiecana”. Jest to film wybitny, przekazujący — z głęboką prawdą psychologiczną i historyczną — wiedzę o określonych czasach i ludziach. Zwracali na to uwagę w swoich recenzjach nie tylko krytycy filmowi, lecz także znawcy tego okresu, w którym rozgrywa się akcja filmu. Zasadniczą jego wartością jest to, że ukazuje rzeczywistość w całej jej złożoności. Bohaterowie „Ziemi obiecanej” przedstawieni więc zostali w różnych sytuacjach, również w takich, w których wyraźnie widoczna staje się ich — coraz bardziej postępująca — degradacja moralna. Było to potrzebne, aby ukazać, że u ludzi, których działanie wyznaczone jest jedną tylko pasją — wzbogacenia się za wszelką cenę — dochodzi do zasadniczego rozprzężenia moralnego ujawniającego się nie tyl-

ko w ich wzajemnych stosunkach, lecz obejmującego całą ich psychikę sposób zachowania.

Ten problem, A. Wajda ukazuje z niezwykłą konsekwencją i sugestywnością, wyraźnie i przejrzyście, bez żadnych zawłości treściowych i formalnych, zdecydowanie także potępiając postawę bohaterów swojego filmu.

Należy w związku z tym zapytać: czy zawarta w filmie problematyka zdoła jest zrozumieć odbiorcę mającego piętnaście i więcej lat. Czy śledząc akcję filmu, uchwyci jego głębsze znaczenie ujawniające się w niezwykle trafnej krytyce kapitalistycznego systemu społecznego tak nieuchronnie zabijającego wszelkie poczucie człowieczeństwa. Opierając się na ustaleniach współczesnej psychologii rozwojowej, uznaliśmy, że jest on do tego zdolny. Jest to bowiem ten okres, w którym myślenie młodzieży jest już myśleniem pojęciowym. Wyraża się to między innymi w umiejętności zastosowania operacji umożliwiających rozwiązywanie zadań, w których występują złożone wzajemne powiązania. Te ogólne stwierdzenia współczesnej psychologii znajdują, oczywiście, różne odbicie w praktyce. Jednak mając do wyboru, albo od 15 lat, albo od 18 lat — wybraliśmy to pierwsze.

Zdaje sobie sprawę, że decyzja nasza jest kontrowersyjna. Ale kontrowersyjna — naszym zdaniem — byłaby także granica od 18 lat. W swoim liście Danuta Zakowska wyraźnie przecież stwierdza: „Zasadniczą jego (tzn. filmu „Ziemia obiecana”) treść i forma ujęcia są niewątpliwie zrozumiałe dla młodego widza i wzbogacają jego wiedzę o przedstawionej epoce historycznej.” Tak więc wyznaczając dla „Ziemi obiecanej” granicę od 18 lat, uniemożliwilibyśmy młodzieży od 15 do 18 lat rozszerzenie jej wiedzy o tym, tak ważnym i nie najłatwiej znanym, okresie naszej historii.

W liście Danuty Zakowskiej znalazły się jednak także słowa, które zastanowiły mnie i równocześnie zaniepokoiły. Autorka pisze bowiem: „Wątpliwe czy jakikolwiek wychowawca, znając uprzednio ten film poszedłby na oficjalnie z 16-17-letnimi uczniami, a nawet jeszcze starszą młodzież”. Wydaje się, że powinno być odwrotnie, że właśnie wtedy, gdy granica wieku dla określonego filmu jest — zdaniem wychowawcy — za niska powinien on wspólnie z młodzieżą obejrzyć ten film, aby udzielić jej pedagogicznej pomocy i wpłynąć na właściwy jego odbiór. Powinno być tym bardziej w przypadku „Ziemi obiecanej”, ponieważ ogromne wartości tego filmu (przez autorkę listy przecież zauważone!) sprawiają, że można przy jego pomocy zrealizować ważne zadanie wychowawcze i dydaktyczne. Zbliżyć i wyjaśnić młodzieży takie pojęcia, jak wysiłek, uścisk, kapitalistyczne stosunki produkcji itp.

Sztuka jest sprawą, którą się głęboko przeżywa. Takim głębokim przeżyciem jest niewątpliwie „Ziemia obiecana” i właśnie dzięki temu przeżyciu ukazane w tym filmie treści zostają intensywniej odczuwane. Uważam, że w końcowym rozrachunku „Ziemia obiecana” jest filmem prawdziwie wychowującym, że również do tego filmu — szczególnie do niego — można odnieść słowa Wojciecha Żukrowskiego: „Wydaje mi się, że w filmowej wersji historii można na nowo znaleźć to, co zostało zasuszone w podręczniku. Fakty historyczne można obrazem przekazać uczniowi bardziej emocjonalnie, bardziej komunikatywnie, z wciągającym wątkiem fabularnym, wtedy historia nagle ożywa, przybliża się, staje się czymś, co można głęboko przeżyć”. Tak więc na „Ziemię obiecana” można spojrzeć nie jako na wydarzenie artystyczne przeszkadzające naszej pracy wychowawczej, ale przeciwnie, jak na wybitne dzieło sztuki, które może odegrać pozytywną rolę w procesie kształtowania osobowości naszych wychowanków.

dr HENRYK DEPTA

Czytelnicy mają głos

JESZCZE O PRAKTYKACH PEDAGOGICZNYCH

Przez kilka lat pełniłam funkcję kierownika Pracowni Praktyk Pedagogicznych w WSN i WSP w Olsztynie i znane mi są ogromne trudności organizacyjne, jakie napotyka uczelnia wysyłając studentów na praktyki. Uczelnie chciałaby wysłać studentów do najlepszych szkół, najlepszych nauczycieli, ale w rzeczywistości wszystko rozbija się o problem zakwaterowania. W konsekwencji studentów kieruje się zwykle tam, gdzie są miejsca noclegowe, nie zaś tam, gdzie byłoby najlepsze wzory do naśladowania.

W całokształcie systemu kształcenia nauczycieli wyróżnia się dwa rodzaje praktyk — śródroczne i ciągłe. Pierwsze z nich związane są ściśle z programem nauczania — tak dyscyplin pedagogicznych jak i dydaktyk szczegółowych — i przebiegają pod bezpośrednim kierownictwem wykładowcy danej dyscypliny studiów. Zajęcia praktyczne odbywają się w szkołach ćwiczeń lub innych instytucjach oświatowo-wychowawczych. Główną formą pracy są hospitacje pokazowych lekcji lub innych zajęć.

Ogromna rola w tym przypadku spoczywa na nauczycielu mentore (który w szkole ćwiczeń jest zawsze dobrym instruktorem) i wykładowcy dydaktyki szczegółowej. Wykładowca przecież uzgadnia z nauczycielem szkoły ćwiczeń, jaki typ lekcji i jaką metodę chciałby zobaczyć w realizacji konkretnego tematu. Oczywiście, lekcja w szkole ćwiczeń powinna być ilustracją teoretycznych rozważań. Lekcja jest następnie omawiana bądź tylko z wykładowcą metodyki, bądź także z nauczycielem prowadzącym. W czasie praktyk śródrocznych student zapoznaje się również z pracą wychowawczą nauczyciela oraz z pracą w organizacji szkolnej i harscerskiej. Uczestniczy także, aczkolwiek okazjonalnie, w życiu szkoły.

Drugi rodzaj — to praktyki ciągłe, prowadzone w autentycznych warunkach pracy pedagogicznej przez dłuższy okres czasu pod kierunkiem nauczycieli szkoły podstawowej. Studenci powierzani są opiece nauczycieli-praktyków, na których w zasadzie spoczywa trud i odpowiedzialność wdrażania młodych w kunszt pedagogicznej twórczości.

Bal maturalny zyskał sobie już piękną tradycję. Jest on jednym z ważkich czynników kształtowania postaw uczniów. W balu maturalnym widzą oni jedną z form obrzędowości szkolnej.

Głęboko w pamięć zapadają pierwsze kroki do szkoły i ostatnie uroczystości.

Tradycje piękne. Ale czy na balu maturalnym trzeba pić napoje alkoholowe? A może i bez nich też byłoby przyjemnie, miło? A może właśnie byłoby jeszcze przyjemniej, jeszcze miłej, gdyby w naszą tradycję weszły bale jako zabawy bezalkoholowe?

Wiele mówi się i pisze o szkodliwości picia alkoholu. Ale mało się robi, by zmieniać tradycje zwyczajowe i obyczajowe naszego społeczeństwa. Chodzi o to, że w nasze życie społeczne włączono picie alkoholu jako coś koniecznego. Wiemy o tym, że bez alkoholu można bawić się doskonale. Ale tradycja nakazuje, by wznosić toasty kielichami napelionymi winem czy wódką.

To można zmienić. A szkoła jest instytucja, która wiele nowych i pożytecznych spraw przyjęła pierwszej, aniżeli inne instytucje.

Student, idąc do szkoły na praktykę przedmiotową, w której formułuje styl swojej pracy i kształci dotychczasowe umiejętności i nawyki, ma poza sobą już dwie praktyki: wychowawczą i asystencką. Praktykę wychowawczą odbywa na kolonii lub obozie. Dzięki niej kandydat na nauczyciela poznaje bliżej potrzeby rozwojowe dziecka i jego reakcje w różnych sytuacjach. Na tej praktyce nabywa też pewnej wprawy w organizowaniu życia dziecka i sprawowaniu nad nim opieki.

Natomiast praktyka asystencka zaznajamia studenta z ogólną strukturą organizacyjną szkoły, z jej systemem wychowawczym oraz procesem kształcenia i uczenia się. Student, występując w roli pomocnika nauczyciela-opiekuna, stara się pod jego kierunkiem zapoznać się z pracą nauczycielską i wychowawcą klasowego na tyle zadań szkoły i jej roli w środowisku. Na tej właśnie praktyce student powinien spotkać się z różnymi problemami i trudnościami wychowawczymi. Niełatwo tego rodzaju trudności wychowawcze prowokować, ale nie ma chyba takiej szkoły, w której nie zaistniałyby problemy z uczniem trudnym; praktykant wspólnie z wychowawcą i pedagogiem szkolnym powinien w rozwiązywaniu tych problemów uczestniczyć.

Dlatego dziwi mnie postawa „Niezdeterminowanej” (artykuł zamieszczony w 15 numerze „Głosu”), która widocznie praktykę potraktowała niezbyt poważnie. Faktem jest, że niektóre szkoły nie stają na wysokości zadania,

przyjmując studentów na praktyki. I tu powinna zaznaczyć się ściślejsza współpraca między wykładowcami poszczególnych dyscyplin w wyższej uczelni a władzą oświatową, szczególnie wizytatorami przedmiotowymi, którzy mają najlepsze rozeznanie w kwalifikacjach i umiejętnościach nauczyciela oraz w atmosferze wychowawczej danej szkoły. Uczelnia, kierując studentów na praktyki, daje wydziałom oświaty możliwość ich właściwego rozlokowania, gdyż tylko od nich zależy, w jakiej szkole i u jakiego nauczyciela powinni znaleźć się kandydaci przyszłej pracy nauczycielskiej.

W tym przypadku zgadzam się z redaktorem, prezentującym list „Niezdeterminowanej”, że „...praktyki należałoby organizować w placówkach dobrze zorganizowanych, których styl pracy dydaktyczno-wychowawczej mógłby służyć za wzór do naśladowania (...)”.

Więcej uwagi praktykom ciągłym powinny poświęcić terenowe władze oświatowe wspólnie z wizytatorami przedmiotowymi, dyrektorami szkół i z nauczycielami opiekunami, gdyż przede wszystkim od nich zależy, czy student umocni się w przekonaniu o słuszności wyboru zawodu, czy pokocha dziecko i pracę w środowisku.

JANINA SEMPIOL
Olsztyn

FILM WART POWTÓRZENIA

W czwartek, 13 maja br., godz. 20.20 TVP zaprezentowała w programie I piękny film radziecki „Takie wysokie góry”. Było to moim zdaniem duże wydarzenie pedagogiczne. Film został o prawdę podany bez komentarza (a szkoda!), ale chyba się nie omylił twierdząc, że pierwowzorem znakomicie przez Sergiusza Bondarczuka zagranej postaci nauczyciela-dyrektora szkoły, był niezwykły już wybitny radziecki pedagog — nowator, Wasyl Aleksandrowicz Suchomliński.

Gratulując TV wyborcu tak wartościowej pozycji filmowej,

KAZIMIERZ GORZEŁOK
Katowice

BAL MATURALNY

Ma młodzież. A młodzież lubi zmiany na lepsze. Niechaj więc młodzież tworzy nowe tradycje — tradycje balów maturalnych bezalkoholowych, na trzeźwo.

Społeczeństwo wie, że istnieje zakaz picia alkoholu w szkole. Wie o tym młodzież szkół średnich.

Czy nauczyciele, którzy łamią zarządzenia władz oświatowych, mają podstawy moralne do tego, by wymagać od uczniów respektowania poleceń?

Podobnie ma się sprawa z papierosami. Uczniowie wiedzą o tym, że nauczycielom nie wolno palić w budynku szkolnym, szczególnie na korytarzach, w salach lekcyjnych, w świetlicach młodzieżowych itd. A czy nauczyciele respektują w pełni to zarządzenie ministra oświaty? Na pewno w wielu szkołach — tak. Ale są i takie, w których realizacja tego zarządzenia pozostawia wiele do życzenia.

I nie chodzi już tylko o zdrowie fizyczne uczniów, lecz także o zdrowie psychiczne. Jeżeli uczeń widzi brak konsekwencji w postępowaniu nauczycieli, to i on nie będzie inny. Też będzie w

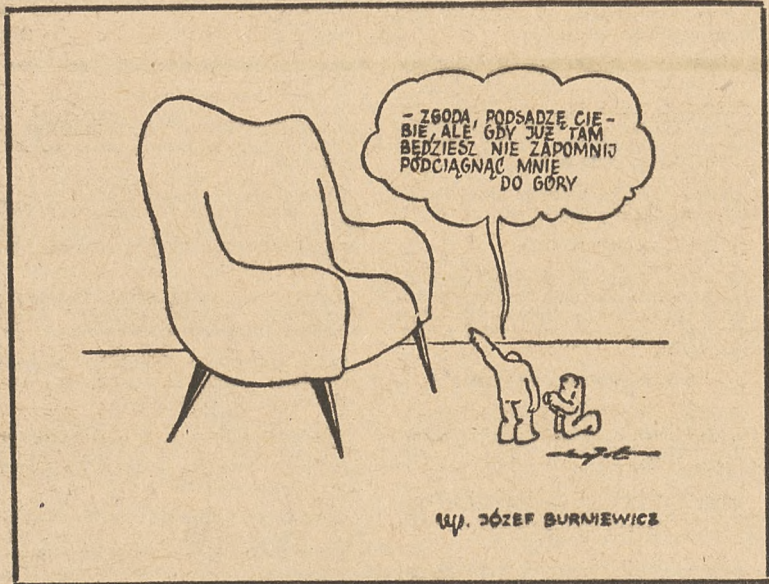
przyszłości łamał zarządzenia i przepisy, obowiązujące w zakładzie pracy i w życiu społecznym.

Ściany niektórych budynków szkolnych są obwieszane od płin po strychy dyplomami za osiągnięcia w sporcie. Jak to pogodzić z faktem, że w tych szkołach panoszy się plaga palenia papierosów i są sygnały świadczące o rozwijającym się alkoholizmie?

To są paradoksy. Ale przecież z tych szkół idą ludzie do zakładów pracy. Jeśli oni tam będą postępować tak, jak tu, to znaczy, że szkoła nie spełniła swej roli w sposób właściwy.

W szkole musi panować zgodność słów i czynów. A więc poczynając od balów maturalnych starajmy się wprowadzać w życie tradycje trzeźwości na zabawach i tradycje różnych obrzędów szkolnych wolnych od konieczności picia lampek wina czy kielichów z wódką.

PIOTR RUDNICKI
Zagań



Wp. JOZEF BURNIEWICZ

C o roku nasze szkoły podstawowe kończą około 650 tys. absolwentów. Każdy z nich staje wówczas przed problemem: co dalej? Jaką szkołę wybrać? Na jaki zawód się zdecydować? Niełatwo podjąć decyzję, od której najczęściej zależy ma całe dorosłe życie zawodowe. Oblicza się, że z tych 650 tys. dziewcząt i chłopców około 80 proc. kontynuują naukę w różnego typu szkołach zawodowych, zasadniczych lub średnich, czyli wraz z wyborem szkoły, wybrało również zawód.

Nierzadko jest to wybór przypadkowy. Zdecydowała na przykład bliskość szkoły, namowa rodziców lub kolegów. Nierzadko podejmujący naukę nie ma predyspozycji do wybranego zawodu, najczęściej po prostu w chwili wyboru nie orientował się, ani czego będzie się uczył, ani na czym będzie polegała jego praca. Ten fałszywy wybór może fatalnie zaciążyć na dalszej jego nauce, może spowodować jej przerwanie.

Mówimy, że od przypadkowego wyboru powinna chronić prawidłowo prowadzona preorientacja zawodowa w szkole podstawowej, racjonalne i systematyczne zaznajamianie uczniów z pracą w zakładach przemysłowych, z poszczególnymi zawodami, informowanie, na czym polega nauka w różnych typach szkół.

Druga, nie mniej ważna rola preorientacji zawodowej, to pokierowanie wyborem uczniów tak, aby nie tylko był zgodny z ich uzdolnieniami, predyspozycjami oraz zainteresowaniami, lecz także ze społecznym zapotrzebowaniem, z aktualnymi potrzebami gospodarki narodowej na wykwalifi-

kowanych pracowników w określonych zawodach.

Jest to zadanie bardzo trudne i złożone w realizacji. Nauczyciele starają się możliwie różnorodnie, atrakcyjnie i skutecznie prowadzić preorientację. Stąd różne stosowane formy, takie jak wycieczki do zakładów pracy, poznanie pracowników i warsztatów szkół zawodowych, spotkania z

przez prof. dra Heliodora Muszyńskiego. Wartość jej z pewnością ocenią nauczyciele poszukujący pomocy metodycznej do prowadzenia preorientacji. Książka zawiera bardzo obszerny materiał metodyczny, wzbogacony wieloma przykładami lekcji, wycieczek itp. Najistotniejsze jest jednak to, że pokazuje, jak systematycznie prowadzić preorientację

wadzić ma uczniów do samodzielnego podjęcia decyzji o wyborze kierunku kształcenia i zawodu, z równoczesnym zagwarantowaniem różnych form pomocy w przypadkach, w których powzięcie przez ucznia samodzielnej decyzji byłoby zadaniem ponad jego siły" — stwierdza autorka książki.

Bardzo mocno podkreśla, że preorientacja zawodowa powinna być rozumiana jako równoznaczna z pojęciem praca wychowawcza szkoły w zakresie przygotowania uczniów do wyboru zawodu i kierunku dalszego kształcenia.

„Proces preorientacji zawodowej — akcentuje autorka — widzieć ponadto należy jako składową część szerokiej działalności szkoły nad wychowaniem uczniów do pracy. Celem tej działalności wychowawczej jest wykształcenie u uczniów dyspozycji koniecznych dla właściwego wykonywania pracy. Uczeń powinien mieć ukształtowane tzw. cechy dobrego pracownika, to jest dyspozycje osobowościowe i umiejętności, które są niezbędne w każdym zawodzie, bez względu na jego specyfikę oraz posiadać pozytywny stosunek wobec pracy jako wartości”.

System preorientacji zawodowej, który prezentuje Krystyna Zielińska jest zresztą wkomponowany w system wychowawczy prof. dra Heliodora Muszyńskiego. Przedstawiony jest konkretny i bogaty plan pracy w poszczególnych grupach wiekowych, to jest „Pacholąt”, „Sztubaków” i „Żaków” uzupełniony licznymi przykładami konkretnych zajęć. Nie tylko lekcji, ale także wycieczek, przeprowadzania wywiadów z przedstawicielami różnych zawo-

dów, giełd itd. Książka zawiera szereg konspektów i opisów zajęć prowadzonych przez poznańskich nauczycieli.

Bardzo cenne jest ukazanie w publikacji, jak angażować samą młodzież do uczestniczenia w preorientacji. Organizowanie i prowadzenie preorientacji nie jest sprawą tylko nauczycieli, aktywnie biorą w tym udział uczniowie, zbierając materiały, przygotowując zajęcia, przeprowadzając wywiady. Jak to robią — ilustrują to zawarte w wydawnictwie scenariusze zajęć, plany wycieczek, konspekty lekcji.

Wiele uwagi poświęca autorka zespołowi zawodowca, ich organizacji i pracy. Do opieki nad tymi zespołami wciągają się rodzice reprezentujący poszczególne zawody. A więc mamy jednocześnie przykład, jak należy prowadzić współdziałanie szkoły z rodzicami w zakresie przygotowywania młodzieży do wyboru zawodu. Znajdujemy tu także wskazówki, jak należy prowadzić zeszyt zawodoznawczy i teczkę zawodoznawczą ucznia oraz jak przygotować lekcję zawodoznawczą.

Całość zamyka wykaz literatury do wykorzystania w procesie preorientacji zawodowej. Nie jest ten wykaz przesadnie bogaty, ale przecież pokazuje, że jest w czym wybierać.

Dobrze się stało, że ta cenna i prawdziwie pomocna książka została wydana w okazałym, bo 50-tysięcznym nakładzie.

(ar)

*) Krystyna Zielińska: Preorientacja zawodowa w szkole. Zeszyt 11 z serii „System wychowawczy szkoły podstawowej”. Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa-Poznań 1975.

Z KSIĄŻEK

PREORIENTACJA PRZEMYŚLANA

przedstawicielami różnych zawodów itd. Dodać do tego trzeba coraz szersze angażowanie uczniów do wykonywania pracy fizycznej, do poznawania jej smaku. Wszystkie te formy są bardzo cenne, ale prawdziwie skuteczne będą dopiero wówczas, gdy zostaną przemysłanie ujęte w jednolity system wychowania do pracy zawodowej.

Nauczyciele często narzekają na brak odpowiedniej literatury do prowadzenia preorientacji, zwłaszcza na niedostatek materiałów metodycznych. Chcielibyśmy więc dziś polecić nową, bardzo cenną pozycję z tego zakresu, a mianowicie pracę Krystyny Zielińskiej pt. „Preorientacja zawodowa w szkole”. Książka ukazała się w serii „System wychowawczy szkoły podstawowej”, redagowanej

już od klasy pierwszej, stosownie do wieku uczniów, ich aktualnych zainteresowań.

Bo, oczywiście, preorientacja zawodowa powinna być prowadzona od pierwszej klasy szkoły podstawowej, nie może być ograniczona do klas starszych siódmej i ósmej, gdyż wówczas jej skuteczność jest bardzo mała.

„(...) Orientacja szkolna i zawodowa nie może bowiem polegać na orzekaniu, jaki rodzaj kształcenia i działalności zawodowej jest najbardziej odpowiedni ze względu na stan, jaki uczeń sobą w danym czasie przedstawia, lecz musi stanowić długofalowy proces towarzyszący rozwojowi ucznia i wpływający na kierunek i poziom tego rozwoju. Tak pojęta orientacja pro-

tegujące i dezintegrujące pracę szkolną”.

III nagroda — 2000 zł — Zofia Pies-trzyńska (Warszawa): „Niektóre z czynników wpływające na ogólną sprawność szkoły”.

Wyróżnienia po 1000 zł — Alina Galiwicz (Warszawa): „Formy i metody pozyskiwania nauczycieli do realizacji celów i zadań szkoły”; Stanisław Urbanik (Łódź-woj.): „Hospitacje dyrektora szkoły”.

W GRUPIE PRZEDMIOTÓW HUMANISTYCZNYCH I CZYTELNICTWA

II nagroda — 3000 zł — Barbara Bernsdorff-Melanowicz (Poznań): „Dokształcanie cichego czytania uczniów klas licealnych”; Barbara Sydor (Poznań): „Kształtowanie umiejętności analizy tekstu literackiego”.

III nagroda — 2000 zł — Paweł Baginski (Warszawa): „Średniowiecze i Odrodzenie w klasie pierwszej”; Antoni Rykowski (Warszawa-woj.): „Realizacja celów wychowania w nauczaniu ekonomii politycznej socjalizmu”.

W GRUPIE PRZEDMIOTÓW MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZYCH

I nagroda — 4000 zł — Franciszek Francuzik (Poznań): „Wyniki różnych sposobów opracowania elementów geografii ekonomicznej świata w szkole podstawowej”.

II nagroda — 3000 zł — Teresa Andrysiak, Leokadia Huczweska (Łódź-miasto): „Różne sposoby sprawdzania i oceniania wiadomości i umiejętności uczniów z geografii w szkole licealnej”; Jan Frątczak (Łódź-woj.): „Moja praca nad kształtowaniem postaw na lekcjach biologii przez stosowanie rozmaitych środków dydaktycznych”; Wanda Lelonek (Łódź-woj.): „Kształtowanie młodzieży uzdolnionej na zajęciach koła fizycznego”; Halina Heigelmann (Poznań): „Kształtowanie struktur wiedzy w procesie wielostronnego nauczania ucznia się botaniki w szkole podstawowej”.

III nagroda — 2000 zł — Henryk Majos, Bogdan Najmrodzki (Łódź-woj.): „Wykorzystanie wykresów funkcji do zapoznania uczniów z własnościami funkcji, rozwiązywanie równań i nierówności”; Urszula Klekotko (Łódź-woj.): „Przyzytywanie ocen niedostatecznych z matematyki w szkole średniej”; Konrad Wójcik (Łódź-woj.): „Kontrola i ocenianie uczniów w laboratorium chemicznym”; Janina Papaj (Warszawa-woj.): „Jak wykorzystuję kłiwie w nauczaniu botaniki w klasie szóstej”; Bogusław Piatek (Poznań): „Moje doświadczenia w zakresie opracowywania wyników pomiarów na ćwiczeniach laboratoryjnych z fizyki w szkole średniej”.

(Łódź-woj.): „Jak pomagam w organizowaniu nauki własnej ucznia pracującego”; Janina Domańska, Wacław Muszyński (Olsztyn): „Działalność Powiatowego Poradni Wychowawczo-Zawodowej w Olsztynie w zakresie pomocy szkołom w zapobieganiu trudnościom uczniów w nauce i niepowodzeniom szkolnym”; Barbara Stankowska (Poznań): „Znaczenie swobodnych tekstów w procesie poznawania i wychowania uczniów”; Jan Kośmider (Poznań): „Rola samorządu szkolnego w tworzeniu systemu wychowawczego szkoły”; Zdzisław Lutezyk, Jadwiga Szopińska-Jutkiewicz (Warszawa): „Wybrane formy i metody pracy wychowawczej”; Maria Wróblewska (Warszawa): „Czas wolny młodzieży medycznego studium zawodowego w systemie nauki semestralnej”.

Wyróżnienia — po 1000 zł — Ignacy Kubień (Katowice): „Z doświadczeń kierownika Ogniska Metodycznego nad podniesieniem poziomu wychowania fizycznego w szkołach świętochłowickich”; Barbara Bednarek-Bilska (Łódź-miasto): „Z doświadczeń nauczyciela-wychowawcy”; Aleksander Klimczak (Łódź-miasto): „Wdrażanie elementów jednolitego systemu wychowawczego w Szkole Podstawowej nr 166 w Łodzi”; Józef Kozłowski (Łódź-miasto): „Jak kształtuje i rozwijam zainteresowania oraz uzdolnienia młodzieży”; Henryk Mielczarek (Łódź-miasto): „Działalność wychowawców ośrodka w klubie jako jedna z form przewyższenia biernych postaw społecznych”; Tadeusz Dzikowski (Łódź-woj.): „Rozwijanie u młodzieży zainteresowań filmem w ramach działalności DKF w średniej szkole zawodowej”; Julian Radwański (Łódź-miasto): „Technika wykonywania przeroczy i wykorzystywanie ich w pracy szkolnej”; Regina Straus (Warszawa): „Intensyfikacja wychowania jako nieodzowny warunek wyrównywania startu życiowego młodzieży w szkole peryferyjnej”.

W GRUPIE ORGANIZACJI I KIEROWANIA SZKOŁĄ

I nagroda — 3000 zł — Kazimierz Kawecki (Warszawa): „Czynniki in-

terwencji w oparciu o eksperymentalny elementarz Heleny Meterowej”.

W GRUPIE NAUCZANIA I WYCHOWANIA W SZKOŁACH I ZAKŁADACH KSZTAŁCENIA SPECJALNEGO

III nagroda — 2000 zł — Jadwiga Jeżewska (Warszawa): „Jak uczylim dzieci głuche”.

Wyróżnienia po 1000 zł — Lucyna Góralowa, Maria Grabska (Łódź-woj.): „Wychowawcze i terapeutyczne znaczenie własnej twórczości dziecka”; J. Czajka, W. Dylewicz, H. Kujawa, J. Strugała (Poznań): „Nasze doświadczenia w pracy na reedukacją wymo-

ODCZYTY PEDAGOGICZNE

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

wy na oddziale specjalistycznym foniatryczno-logopedycznym”.

W GRUPIE ZAGADNIEN IDEOWO-WYCHOWAWCZYCH I PEDAGOGICZNYCH

I nagroda — 4000 zł — Bronisława Gacia (Łódź): „Jakie formy stosuję w swojej pracy wychowawcy klasowego”.

II nagroda — 3000 zł — Jerzy Kleczewski, Danuta Tomaszewska (Łódź-miasto): „Jak wychowujemy młodzież dla współczesności przez kontynuację tradycji naszej szkoły”; Józef Zjawiony (Łódź): „Jak rozpoznałem grupy nieformalne w zakładzie wychowawczym dla młodzieży niedostosowanej społecznie”; Maria Marczał i zespół pedagogiczny (Łódź-miasto): „Praca z uczniem nie nadążającym w nauce w Szkole Podstawowej nr 162”; Wanda Lelonek, Halina Chalińska, Z. Jurek, E. Karpińska i inni (Łódź-woj.): „Doświadczenia i osiągnięcia w procesie wychowania socjalistycznego liceum ogólnokształcącego na zajęciach wychowania obywatelskiego”; Krystyna Kapitułkowska (Łódź-woj.): „Czy obóz wędrowny wychowuje?”.

III nagroda — 2000 zł — Anna Pabich-Karczewska (Łódź-miasto): „Budzenie zainteresowań młodzieży współczesnym życiem kulturalnym jako czynnik kształtowania postaw wobec rzeczywistości”; Barbara Linkiel

owska (Warszawa): „Czas wolny młodzieży medycznego studium zawodowego w systemie nauki semestralnej”.

Wyróżnienia — po 1000 zł — Ignacy Kubień (Katowice): „Z doświadczeń kierownika Ogniska Metodycznego nad podniesieniem poziomu wychowania fizycznego w szkołach świętochłowickich”; Barbara Bednarek-Bilska (Łódź-miasto): „Z doświadczeń nauczyciela-wychowawcy”; Aleksander Klimczak (Łódź-miasto): „Wdrażanie elementów jednolitego systemu wychowawczego w Szkole Podstawowej nr 166 w Łodzi”; Józef Kozłowski (Łódź-miasto): „Jak kształtuje i rozwijam zainteresowania oraz uzdolnienia młodzieży”; Henryk Mielczarek (Łódź-miasto): „Działalność wychowawców ośrodka w klubie jako jedna z form przewyższenia biernych postaw społecznych”; Tadeusz Dzikowski (Łódź-woj.): „Rozwijanie u młodzieży zainteresowań filmem w ramach działalności DKF w średniej szkole zawodowej”; Julian Radwański (Łódź-miasto): „Technika wykonywania przeroczy i wykorzystywanie ich w pracy szkolnej”; Regina Straus (Warszawa): „Intensyfikacja wychowania jako nieodzowny warunek wyrównywania startu życiowego młodzieży w szkole peryferyjnej”.

W GRUPIE ORGANIZACJI I KIEROWANIA SZKOŁĄ

I nagroda — 3000 zł — Kazimierz Kawecki (Warszawa): „Czynniki in-

Wyd. Łódzkie, Łódź 1975, s. 189, cena 22 zł.

Nevill Shute: OSTATNI BRZEG. KiW, Warszawa 1975, s. 362, cena 30 zł. „Ostatni brzeg” to straszliwa wizja pisarska świata, który ma zginąć wskutek wybuchu wojny atomowej. Książka natychmiast po ukazaniu stała się bestsellerem. Została przetłumaczona na wiele języków. Film oparty na tej powieści był wyświetlany w Polsce.

Janusz Przymanowski: ZE 101 FRONTOWYCH NOCY. KiW, Warszawa 1975, s. 248, cena 30 zł. Sto jeden krótkich (czyta się od trzech do sześciu minut) i całkowicie autentycznych opowiadań o frontowych przygodach autora książki „Cztery pancerni i ples”, który w latach 1943-45 był żołnierzem brygady morskiej plechoty w Armii Czerwonej, artylerzystą i reporterem w 1 Armii Wojska Polskiego. Każde opowiada-

nie stanowi danie przyprawione do wcięcia i sentymentem, a jednocześnie wszystkie razem składają się na całość — album literackich fotografii od sieleckiego obozu przez Polskę do berlińskiego zwycięstwa.

Halina Rudnicka: KRÓL AGIS. LSW, Warszawa 1975, s. 399, cena 50 zł. „Osobiste konflikty i dramaty bohatera mimo zmiany obyczajów, wierzeń i przekonań, są Czytelnikowi bliskie, bo nie, co ludzkie, nigdy nie jest człowiekiem obce. Walka o te same idee rodzi tej samej miary bohaterów”.

Adam Czarstkowski, Zofia Jeżewska: FRYDERYK CHOPIN. PiW, Warszawa 1975, s. 583, cena 80 zł.

MILITARIA

WSPOMNIENIA MARSZAŁKÓW I GENERALÓW RADZIECKICH Z OKRESU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ. W SZTABACH I NA FRON-

TACH. Wybór i noty biograficzne Stanisław Reperowicz. MON, Warszawa 1975, s. 682, cena 60 zł.

BRATERSTWO BRONI. MON, Warszawa 1975, s. 554, cena 85 zł.

LITERATURA

M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński: ZARYS TEORII LITERATURY. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1975, s. 542, cena 52 zł.

POLITYCZNE I RÓŻNE

MAOIZM IDEOWY I POLITYCZNY PRZECIWNIK MARKSIZMU-LENINIZMU. KiW, Warszawa 1975, s. 179, cena 15 zł.

IDEE LENINA A MIĘDZYNARODOWY RUCH ROBOTNICZY. KiW, Warszawa 1975, s. 221, cena 30 zł.

Adolf Dobleszewski: PARTIA MARKSISTOWSKO-LENINOWSKA W

SPOŁECZESTWIE SOCJALISTYCZNYM. MON, Warszawa 1975, s. 224, cena 8 zł.

Marian Marek Drozdowski: ALARM DLA WARSZAWY. LUDNOŚĆ CYWILNA W OBRONIE STOLICY W WZRZENIU 1939. WP, Warszawa 1975, s. 324, cena 50 zł.

Andrzej Greczko: SIŁY ZBROJNE PAŃSTWA RADZIECKIEGO. MON, Warszawa 1975, s. 431, cena 50 zł.

Piotr Krasucki: OCENA STANU ZDROWIA ZAŁOŻY. CRZZ, Warszawa 1975, s. 69, cena 8 zł.

Zbigniew Jethon, Stefan Klonowicz: OPERATORZY, ZARYS PSYCHOLOGII PRACY. CRZZ, Warszawa 1975, s. 149, cena 24 zł.

Zenobiusz Strzelecki: SCENOGRRAFIA, PROJEKTOWANIE WSTĘPNE. Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1975, s. 329, cena 96 zł.

Nowe SCSi Wydawnictwa

BELETRYSTYKA

Norbert Michta: Z LAT WALKI. MON, Warszawa 1975, s. 312, cena 30 zł. „Armia Polska obok Armii Czerwonej przekroczyła Bug. Żołnierz polski bije się już na naszej ziemi o czystą. Nad umęczoną Polską powiały znów biało-czerwone sztandary”.

Wojciech Fiwek, Konrad Frejdlach: SIEDEM STRON NASZEGO WYDZIAŁU.

Jeszcze o ekwiwalencie pieniężnym z tytułu zrzeczenia się przez nauczyciela prawa do bezpłatnego mieszkania

Ministerstwo Oświaty i Wychowania w porozumieniu z Ministerstwem Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Ministerstwem Finansów w piśmie z dnia 2 maja 1975 roku nr EO-Z2-1002-23/75 zakomunikowało, że warunki kredytowania budowy domków rodzinnych budowanych przez nauczycieli zamieszkałych na terenie wsi i miast liczących nie więcej niż 2000 mieszkańców ustalone w:

— § 3 ust. 1 i § 5 uchwały nr 282 Rady Ministrów z 10 grudnia 1971 roku w sprawie pomocy państwa dla budownictwa mieszkaniowego (Monitor Polski nr 60, poz. 399);

— § 6 ust. 2 oraz §§ 11 i 12 uchwały Rady Ministrów nr 281 z 10 grudnia 1971 roku w sprawie realizacji i finansowania gospodarczego budownictwa mieszkaniowego (Monitor Polski nr 60, poz. 398 i nr 5, poz. 33 z 1973 roku) mają zastosowanie do wszystkich nauczycieli, którym zgodnie z posta-

nowieniami art. 43, ust. 1, ust. 6 Karty przysługuje prawo do bezpłatnego mieszkania.

W świetle tego, także ci nauczyciele, którzy wybudowali lub rozpoczęli budowę domów na terenie wsi lub miejscowości liczących do 2000 mieszkańców przed ich włączeniem do granic administracyjnych większego miasta albo przed zwiększeniem się liczby mieszkańców w mieście ponad 2000, zachowują prawo do korzystania z kredytu bankowego na budowę na warunkach wyżej cytowanych przepisów.

Dotyczy to również i tych nauczycieli, którzy byli zatrudnieni w tego rodzaju miejscowościach przed włączeniem ich do miast liczących powyżej 2000 mieszkańców lub przed przekroczeniem w miastach liczby 2000 mieszkańców, a rozpoczęli budowę domów jednorodzinnych po tym terminie.

Nauczycielom, którzy uzyskali w wyżej określonych przypadkach kredyt na budowę mieszkania lub domu jednorodzinnego, przysługuje prawo do korzystania z ekwiwalentu pieniężnego w okresie spłacania tego kredytu. Dotyczy to również nauczycieli, którzy przeszli na emeryturę lub rentę po dniu 1 maja 1972 roku, bez względu na termin zasiadania wybudowanego mieszkania lub domu, jeżeli spełniają pozostałe wymogi warunkujące przyznanie ekwiwalentu pieniężnego.

KOMUNIKAT

Wzorem lat ubiegłych na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych wznowiony został w 1975 roku kredyt PKO w czekach-uprawnieniach dla pracowników kas zapomogowo-pożyczkowych na zakup węgla. Zakup węgla na czeki-uprawnienia może być dokonywany w okresie od 2 maja do 31 sierpnia 1975 roku, a całkowita spłata kredytu musi nastąpić do 31 sierpnia 1976 roku. Kredyt na zakup węgla w wysokości 100 mln złotych został udzielony w ramach kredytu na zakup artykułów przemysłowych.

W związku ze wznowieniem kredytu, Centralna Rada Związków Zawodowych ustala, co następuje:

1) udzielenie kredytu członkom PKZP w 1975 roku powinno odbywać się według zasad ustalonych w załączniku nr 1 do pisma okólnego CRZZ z dnia 18 kwietnia 1974 r. (L. Dz. Socj. 1367/74);

2) limity kredytu dla poszczególnych województw zawiera załącznik przesłany do wszystkich WRZZ;

3) WRZZ powinny prowadzić oddzielną ewidencję poświadczonych wniosków PKZP według wzoru obowiązującego dla kredytu na artykuły przemysłowe.

Jednocześnie informuje się, iż Centrala PKO wydała odpowiednie zarządzenie w tej sprawie z dnia 29 kwietnia 1975 roku, nr 14-B/VIII, po-

dobnie jak Zjednoczenie Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi z dnia 29 kwietnia 1975 roku, nr HO/3174/75.

Czy nauczycielowi specjalnej szkoły zawodowej, przebywającemu na kilkudniowym zwolnieniu lekarskim w ciągu danego miesiąca przysługuje za te dni dodatek służbowy za trudną pracę?

Stosownie do postanowień § 17, ust. 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 1972 roku (Dziennik Ustaw nr 16, poz. 115) dodatek służbowy za trudne warunki pracy przysługuje jedynie w okresie faktycznego wykonywania pracy, z którą związany jest ten dodatek. Jeżeli jednak za przestanie wykonywania takiej pracy nastąpiło w ciągu danego miesiąca, prawo do dodatku wygasa dopiero z ostatnim dniem miesiąca, w którym nastąpiło zaprzestanie wykonywania pracy. Powyższe dotyczy także zaprzestania wykonywania pracy z powodu choroby nauczyciela.

W związku z powyższym na postawione pytanie należy odpowiedzieć pozytywnie stwierdzając, że w sytuacji przytoczonej w pytaniu nauczycielowi przysługuje dodatek służbowy za okres kilkudniowej choroby przypadającej w miesiącu, za który nauczyciel otrzymał z góry dodatek służbowy w dniu pierwszym danego miesiąca.

EDMUND MASSALSKI

W dniu 27 marca 1975 roku zmarł w Kielcach zasłużony nauczyciel, działacz społeczno-oświatowy, badacz, miłośnik i propagator wiedzy o regionie świętokrzyskim, prof. Edmund Massalski.

Urodzony 16 listopada 1886 roku w Michałowie koło Łyż pobierał naukę początkowo w gimnazjum w Radomiu, a następnie w Kielcach. Był aktywnym działaczem tajnych kolekcji oświatowych, a następnie organizatorem strajku szkolnego wśród młodzieży kieleckiego gimnazjum rządowego. Za tę działalność carskie władze usunęły Go ze szkoły. Ostatecznie kończy jednak szkołę średnią w Petersburgu, a w 1907 roku podejmuje studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rychło aktywnie włączył się tu w nurt życia społeczno-oświatowego i naukowego, a w szczególności w pracę Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, gdzie położył wielkie zasługi przy opracowywaniu zbiorów bibliotecznych.

Po ukończeniu studiów podejmuje w roku szkolnym 1912/13 pracę nauczyciela biologii i chemii w prywatnej pensji Marii Krzyżanowskiej w Kielcach. Potem był kolejno nauczycielem w Gimnazjum Ogólnokształcącym im. Śniadeckich i nauczycielem biologii i geografii oraz dyrektorem Seminarium Nauczycielskiego w Kielcach. Z chwilą powstania Pedagogium, władze szkolne powierzają Mu stanowisko dyrektora.

Edmund Massalski działał także aktywnie przy organizowaniu, a następnie przy rozwijaniu sieci szkolnictwa powszechnego jako radny i przewodniczący Rady Szkolnej Miejskiej. W okresie dwudziestolecia międzywojennego jest komendantem Choraży Harcerskiej w Kielcach oraz działał aktywnie w ruchu krajoznawczym jako prezes Zarządu Okręgu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Jest również aktywnym działaczem ZNP, współpracuje między innymi w latach trzydziestych z Wydziałem Pracy Społecznej Zarządu Okręgu w propagowaniu regionalizmu.

W okresie okupacji hitlerowskiej bierze czynny udział w tajnym nauczaniu, prowadzi komplety z zakre-

su szkoły średniej. Z ramienia konspiracyjnych władz oświatowych uczestniczy w tajnych egzaminach maturalnych jako członek komisji egzaminacyjnej.

Po wyzwoleniu Kielecczyny spod okupacji hitlerowskiej wznawia pracę społeczno-oświatową i podejmuje jednocześnie pracę naukową z dziedziny przyrodniczej. W latach 1945-1946 pracuje w szkolnictwie średnim na terenie Kielc, w 1946 roku podejmuje na okres dwóch lat pracę na stanowisku przewodniczącego Wydziału Pedagogicznego Zarządu Okręgu ZNP. Od 1947 roku aż do przejścia na emeryturę w 1962 roku prof. Edmund Massalski był dyrektorem Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.

Ogromny rozdział życia i pracy prof. Edmunda Massalskiego — to praca naukowa. Był nie tylko wspólnym popularyzatorem regionalizmu, lecz także wysokiej miary uczonym. Pierwsze jego artykuły naukowe i popularyzatorskie ukazywały się już przed pierwszą wojną światową. Z chwilą powstania Kieleckiego Towarzystwa Naukowego został jego prezesem. Przez przeszło 10 lat był duszą tego towarzystwa, służąc mu swoją radą, zapalem i doświadczeniem.

Z większych prac o charakterze regionalnym, które wydał drukiem w latach sześćdziesiątych należy wymienić: „Obrazy roślinności krajiny Gór Świętokrzyskich” oraz „Góry Świętokrzyskie”, przewodnik z serii „Przyroda Polska”.

Za swoją długoletnią ofiarną pracę dla Polski odznaczony został między innymi Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Srebrnym Wawrzynem Akademickim. To o Nim powiedział prof. W. Szafer: „Profesor Massalski — wybitny naukowiec, gorliwy nauczyciel kilku pokoleń młodzieży szkolnej, znawca i zapalony miłośnik wszystkiego, co związane jest z Kielecczyna, znakomity jej popularyzator, fotograf i muzealista”.

Cześć Jego pamięci!

Oddział Zarządu Głównego ZNP w Kielcach
Okręgowa Komisja Historyczna ZNP

ZMARLI

W dniu 15 maja 1975 roku zmarła śmiercią tragiczną kol. HALINA CHYLINSKA, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 233 im. X. Dunikowskiego w Warszawie. Była znakomitą pedagogiem i przyjaciele dzieci, zasłużonym pracownikiem biblioteki szkolnej, utalentowaną wychowawczynią, nieodżałowana koleżanką.

Cześć Jej pamięci!

W dniu 5 marca 1975 roku zmarł kolega JAN NIEMIEC — emerytowany, długoletni nauczyciel szkół pod-

stawowych w Andrychowie. W okresie międzywojennym aktywny działacz Ogniska ZNP w Andrychowie. W latach okupacji hitlerowskiej uczestnik cywilnego ruchu oporu, organizator zespołów tajnego nauczania. Po wyzwoleniu pełnił funkcję kierownika referatu oświaty dorosłych w Wydziale Oświaty w Wadowicach, a następnie wrócił do pracy nauczycielskiej, w której wyróżniał się sumiennością i ofiarnością.

Cześć Jego pamięci!

PRACOWNICY POSZUKIWANI

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO TECHNIKUM OGRODNICZEGO w Aleksandrowie Kujawskim zatrudni z dniem 1.IX.1975 r. nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami i praktyką (mężczyzn) następujących specjalizacji: chemia, ekonomika i organizacja gospodarstw ogrodniczych, mechanizacja ogrodnictwa z uprawnieniami prowadzenia nauki jazdy samochodem, zastępcę dyrektora do spraw gospodarstwa szkolnego, nauczyciela kwiaciarstwa. Wszystkim nauczycielom zapewniamy mieszkanie. K-66

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH HUTNICZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWEGO W RUDZIE ŚL. 1, UL. MAGAZYNOWA 35A zatrudni w pełnym wymiarze zajęć od 1 września 1975 r. nauczycieli z wyższym wykształceniem do następujących przedmiotów: rysunku zawodowego 1 osoba, przedmiotów elektrycznych 1 osoba, technologii samochodowej 1 osoba, instruktorów praktycznej nauki zawodu o specjalności: obróbka mechaniczna 1 osoba, ślusarz-mechanik 2 osoby, monter konstrukcji stalowych 1 osoba, wychowawców internatu 1 osoba (może być kobieta). Dla nauczycieli przedmiotów teoretycznych i wychowawcy internatu istnieje możliwość przydziału godzin ponadwymiarowych. Wychowawcy internatu zapewnia się pokój gościnny w internacie. Osobom zamiejscowym zapewni się odpłatne korzystanie z wyżywienia w stołówce internatu. K-57

DYREKCJA TECHNIKUM MECHANICZNEGO I ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ MORSKIEJ STOCZNI REMONTOWEJ W SWINOUJŚCIU zatrudni od 1 września 1975 r. nauczyciela fizyki i nauczyciela wychowania fizycznego. Warunki zatrudnienia do uzgodnienia na miejscu. K-63

DYREKCJA TECHNIKUM ROLNICZEGO W KRZYŻEWIE, POW. ŁĄPY, zatrudni z dniem 1 września 1975 roku nauczyciela wychowania fizycznego z wyższym wykształceniem magisterskim. Mieszkanie rodzinne z wszelkimi wygodami zapewniamy. Szkoła mieści się w pobliżu miasta Białegostoku i Łap. Dogodne warunki dojazdu we PKS i PKP. K-59

„Głos Nauczycielski”. Adres redakcji: 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefon: 26-10-11, 26-34-20, 27-66-30. Redaguje zespół. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wilejska 12, tel. 28-21-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, 00-490 Warszawa, ul. Wilejska 12, tel. 28-53-30 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 23 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 5 zł za wyraz. Cena prenumeraty krajowej: rocznie 61,60 zł, półrocznie 30,80 zł, kwartalnie 15,40 zł. Instytucje i zakłady pracy mające siedzibę w miastach wojewódzkich i powiatowych zamawiają i opłacają prenumeratę wyłącznie w miejscowych oddziałach i delegaturach RSW „Prasa-Książka-Ruch” w terminie do 25 listopada na rok następny. Instytucje i zakłady pracy z siedzibą w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów i delegatur RSW „Prasa-Książka-Ruch”, jak również prenumeratę indywidualną, opłacają prenumeratę tylko we właściwych dla doręczeń pocztowych placówkach pocztowo-telekomunikacyjnych lub u doręczycieli — w terminie do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Prenumeratę so złeczeniem wysyłki za granicę, która jest droższa o 40 proc. od prenumeraty krajowej przyjmują RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Biuro Kierownictwa Wydawnictwa Zagranicznych w Warszawie, ul. Wronia 23, konto PKO nr 1-6-100024. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych, na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Centrala Kierownictwa Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28. Nie zamówionych artykułów i zdjęć redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” 02-017 Warszawa, Al. Jerozolimskie 124, Nr indeksu 36008/35923. Zam. 1545. B-95.

„KIESZONKOWE” DLA WYCHOWANKÓW

Z dniem 1 maja br. weszło w życie pismo okólnie ministra oświaty i wychowania (nr DW4 — IV — 0150 — 1/75) w sprawie wypłaty wychowankom domów dziecka kwot do własnej dyspozycji, tzw. kieszonkowego. Tekst pisma podajemy poniżej.

„Pleciocennie doświadczenia, związane z wypłacaniem zgodnie z pismem Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 9 lipca 1969 roku nr PF6 — 0171 — 18/69 wychowankom domów dziecka niewielkich kwot pieniężnych do dyspozycji własnej, wskazują na potrzebę kontynuacji tych poczynań, z uwagi na ich wysokie walory opiekuńcze i wychowawcze.

W celu coraz pełniejszego zaspokajania indywidualnych potrzeb wychowanków domów dziecka oraz kształtowania u nich umiejętności prawidłowego dysponowania drobnymi kwotami pieniężnymi — na równi z ich rówieśnikami, zezwalam w porozumieniu z Ministerstwem Finansów na wypłacanie im kieszonkowego w następującej wysokości:

1. wychowankom uczęszczającym do kl. I—IV 10—20 zł miesięcznie,

2. wychowankom uczęszczającym do kl. V—VII 20—30 zł miesięcznie,

3. wychowankom uczęszczającym do szkół ponadpodstawowych, nie otrzymującym wynagrodzenia za pracę, od 30 do 50 zł miesięcznie.

W uzasadnionych przypadkach dyrektor domu dziecka może okresowo wstrzymać wypłacanie wychowankowi kieszonkowego lub zmniejszyć jego wysokość, jeżeli względy wychowawcze będą za tym przemawiały.

Wypłata kieszonkowego dokonywana jest w ramach posiadanych przez dom dziecka kredytów budżetowych — wygosparowanych w drodze oszczędności, na innych nie normowanych wydatkach. Wydatki w tym zakresie powinny być realizowane z rozdziału 7981 — „zakłady opiekuńczo-wychowawcze”. § 22, — „świadczenia społeczne”.

Podstawę do rozliczenia wypłacanych kwot stanowi lista z podpisami wychowanków. Okólnik wchodzi w życie z dniem 1 maja 1975 roku.

MINISTER
OŚWIATY I WYCHOWANIA
JERZY KUBERSKI

OGŁOSZENIA DROBNE

Sztandary — wykonuje Irena Szałowa, Poznań, Ratajszaka 26, telefon 55-234 (członek spółdzielni).

Obejmę etat kierownika internatu lub nauczyciela geografii. Warunek mieszkanie. Mgr Alina Maliborska, Świdnik k. Lublina, Sławińskiego 19/72. K-65

Chcesz pożytecznie spędzić wolny czas? — Zapisz się na: korespondencyjny kurs języka esperanto. Informacje: Związek Esperantystów, Jasna 6, 00-013 Warszawa. K-64

KOMUNIKAT

Dyrekcja Składnicy Zaopatrzenia i Zbytu Szkół Zawodowych Ministerstwa Oświaty i Wychowania

sawiadamia

P.T. Klientów, że obecna nasza siedziba mieści się w Kazimierzu Górnym — Maczkach, ul. Krakowska 17, kod 42-544.

K-61

Audycje NURT

od 1 do 4 czerwca

W TELEWIZJI

Poniedziałek, 2 czerwca, godz. 15.30 — 16.20: „Związek nierówności z sumą i różnicą liczb” (nauczanie początkowe matematyki). Program I. Powtórzenie tego samego dnia wieczorem, godz. 22.55—23.25. Program II.

Środa, 4 czerwca, godz. 15.30—16.20: „Równanie liczb” cz. I (nauczanie początkowe matematyki). Powtórzenie tego samego dnia wieczorem, godz. 23.10—23.40.

Piątek, 6 czerwca, godz. 14.30—14.50: „System wychowawczy Związku Harcerstwa Polskiego” (pedagogika). Powtórzenie tego samego dnia wieczorem, godz. 21.50—22.20.

W RADIU

Wtorek, 3 czerwca, godz. 20.05—20.25: „Teoretyczne podstawy systemu dydaktycznego (na tle społecznych tendencji dydaktyki)” (pedagogika). Powtórzenie w środę, godz. 6.35—6.55. Program I.

Czwartek, 5 czerwca, godz. 20.05—20.25: „Cele i zadania wychowania socjalistycznego” (pedagogika). Powtórzenie w piątek, godz. 6.35—6.55.

SZACHI KROKOWI

W dzisiejszym numerze podajemy końcowe wyniki VII grupy półfinałowej II Turnieju ZNP.

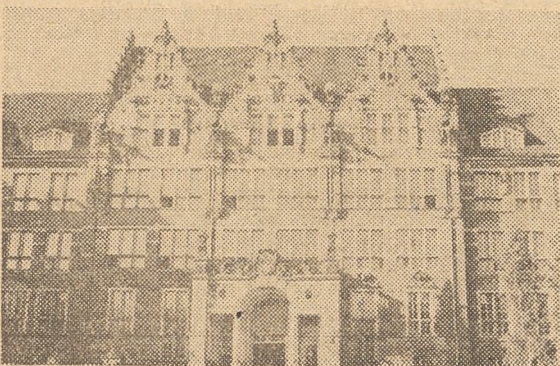
Grupa VII

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	Pkt.
1. <i>Kemiński Jar</i>	X	2	0	2	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1	11½
2. <i>Puchata Gerhard</i>	2	X	2	2	1	1	2	1	1	1	1	1	1	1	11
3. <i>Ociepa Mieczysław</i>	1	2	X	2	0	1	2	1	1	1	1	1	1	1	10½
4. <i>Kowal Kazimierz</i>	0	2	2	X	1	2	0	1	1	1	1	1	1	1	9
5. <i>Kokiel Zygfryd</i>	0	0	1	0	X	0	1	1	1	1	1	1	1	1	9
6. <i>Gorgon Paweł</i>	0	0	0	2	1	X	2	1	1	1	1	1	1	1	8½
7. <i>Startek Czesław</i>	0	2	2	2	0	2	X	0	1	1	1	1	1	1	8
8. <i>Kęson Stanisław</i>	0	0	0	1	0	2	1	X	0	1	2	1	1	1	7
9. <i>Smarzyk Zygfryd</i>	0	0	0	0	0	0	0	0	X	2	1	1	1	1	4½
10. <i>Cwicheń Teodor</i>	0	0	0	0	0	0	0	1	2	X	0	2	1	1	4
11. <i>Gajewski Bronisław</i>	0	0	0	0	0	0	0	0	1	X	1	1	1	1	4
12. <i>Kozak Janusz</i>	0	0	0	0	0	0	0	2	0	2	X	1	1	1	3
13. <i>Buczyńska Janina</i>	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0	0
14. <i>Bak Bolesław</i>	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	X	0	0

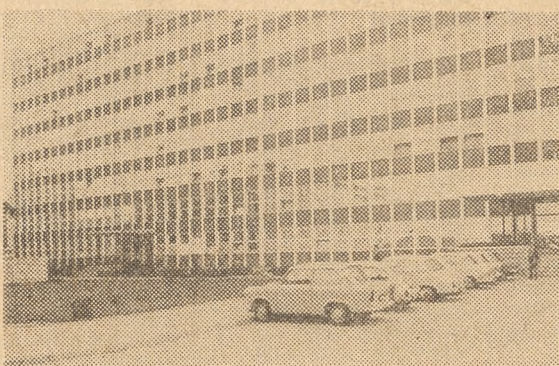
IV kategorię zdobyli: K. Kowal, P. Gorgon i Z. Kokiel. Do finału II Turnieju ZNP awansował kol. J. Kemiński. Gratulujemy!

pod redakcją Bogdana Kusińskiego

MŁODA, LECZ BOGATA DOROBKIEM UCZELNIA



Zabytkowy...



...i nowoczesny gmach uczelni

Większość inżynierów, którzy wczoraj odbudowywali, a dziś rozbudowują obiekty przemysłowe, działające na północnych ziemiach polskich oraz wszyscy inżynierowie-specjaliści w dziedzinie budowy okrętów są absolwentami Politechniki Gdańskiej.

Trzydzieści lat temu, w pięć dni po oswobodzeniu Gdańska kilkusetosobowa grupa operacyjna Ministerstwa Oświaty objęła w posiadanie kompleks zburzonych budynków, zniszczonych laboratoriów, wypalony gmach, bibliotekę. Dźwignięcie tych ruin do życia wydawało się prawie nierealne. A jednak po kilkunastu dniach, bo już 24 maja 1945 roku wyszedł oficjalny dekret Rady Ministrów powołujący Politechnikę Gdańską, a 22 października tegoż roku rozpoczęły się pierwsze wykłady.

Kadra nauczycieli akademickich składała się wówczas ze 112 osób, w tym z 8 profesorów i doцентów (z których 4 miało stopień doktora nauk technicznych). Studia na czterech uruchomionych wydziałach rozpoczęło 1647 studentów.

Trzydzieści lat, to w życiu uczelni i mało, i dużo. Z jednej strony bowiem można zaliczyć ją do placówek bardzo młodych, z drugiej jednak — okres ten umożliwił zebranie niebagatelnej dorobku zarówno w zakresie prac dydaktycznych, jak i naukowych oraz tych, które wykonano na bezpośrednie zamówienie gospodarki narodowej.

Politechnika Gdańska w chwili obecnej kształci studentów na pięciu Wydziałach: Budowy Maszyn, Mechaniczno-Technologicznym, Chemicznym, Elektrycznym i Elektronicznym oraz w pięciu Instytutach posiadających prawa Wydziałów: Architektury i Urbanistyki, Budownictwa Lądowego, Hydrotechniki, Okrętowym i Fizyki.

Specyfiką tej nadmorskiej uczelni jest, oczywiście, koncentrowanie się na problemach ba-

dawczych związanych z morzem oraz przygotowywanie kadr dla gospodarki morskiej. Tak więc na przykład Instytut Architektury i Urbanistyki specjalizuje się w architekturze okrętów. Instytut Hydrotechniki zajmuje się problematyką budowy portów, wznoszeniem hydrotechnicznych budowli rzecznych; w Instytucie Okrętowym nabyć można specjalizację w zakresie budowy okrętów, budowy maszyn i urządzeń okrętowych, technologii produkcji i remontów okrętów. Przykładów można by wliczyć jeszcze wiele.

Kształcenie inżynierów odbywa się obecnie w czterech systemach; najwięcej, bo 5345 studentów jest na dziennych studiach magisterskich, 3018 na wieczorowych zawodowych, 400 na studiach podyplomowych, 144 studiuje eksternistycznie. Politechnika Gdańska prowadzi szkolenie podyplomowe inżynierów już zatrudnionych w przemyśle, aktualizując i modernizując ich wiedzę; kształci nauczycieli dla średniego szkolnictwa zawodowego na dwuletnich kursach pedagogicznych dla studentów ze starszych lat studiów. W ubiegłym roku uczelnia uruchomiła wieczorowe studia magisterskie w trzech specjalnościach dla czynnych zawodowo nauczycieli, nie posiadających wyższego wykształcenia.

Od 1945 do 1975 roku bramy politechniki opuściło 24 tys. absolwentów. Ich profesorowie mówią, że zostali dobrze przygotowani do pracy i że „sprawdzają się” w pracy. Mimo to grono nauczycieli akademickich nie jest jeszcze w pełni zadowolone z efektów, co zresztą jest warunkiem systematycznego doskonalenia procesów badawczych i dydaktycznych.

Aktualnie wiele wagi przykładają się do studiów indywidualnych, na które zdecydowało się około 130 osób. Mają oni już przydzielonych opiekunów naukowych i z nimi ustalają szczegóły swego kształcenia. Otwarte

też zostały możliwości skracania okresu studiów, ale jak dotychczas skorzystał z tego wyłącznie jeden student Wydziału Chemii. Inni nie mają jeszcze odwagi.

Ale nie tylko odwagi. Wprowadzony od niedawna nowy regulamin studiów rozluźnił nieco dyscyplinę, doszło do tego, że nie wszyscy, zwłaszcza z pierwszego i drugiego roku, przystępują do egzaminów w ustalonych terminach. Ten fakt w uczelni technicznej, szczególnie wymagającej systematyczności w nauce, trochę niepokoi profesorów. Na szczęście dość łatwo dochodzą do porozumienia z młodymi.

W uczelni działa i czynnie uczestniczy w jej życiu SZSP. Od 1957 roku na politechnice istnieje jedyny w Polsce parlament studencki, zastępujący niejako Radę Uczelni. Dzieli się on na 10 wydziałowych zespołów poselskich, które trzymają „rękę na pulsie” uczelnianego życia.

O dorobku naukowym kadry nauczycieli akademickich Politechniki Gdańskiej pisać można by wiele, wymieniając przy tym olbrzymi plon wydawniczy dzieł naukowych, podręczników i monografii. O tym dorobku naukowym nie sposób jednak pisać w oderwaniu od osiągnięć gospodarki narodowej, do których uczelnia niemało się przyczyniła.

Już w pierwszych latach powojennych pracownicy politechniki pod kierunkiem prof. dra M. Osińskiego walczyli o uratowanie zabytki zniszczonej Gdańskiej Starówki, opracowując między innymi naukową koncepcję odbudowy Starego Miasta.

Prof. dr A. Polak skonstruował pierwszy polski silnik okrętowy, prof. dr A. Ryłko ustalił technikę wodowania bocznego, prof. dr J. Doerffer jest współtwórcą półłukowej metody budowy statków. Budowniczy Polski Ludowej, prof. dr hab. L. Kobylński rozwinął teorię budowy okrętów i opracował nowe typy statków, między innymi wodolotów. Członek korespondent PAN, prof. dr

hab. J. Więckowski jest autorem w dziedzinie mechaniki urządzeń okrętowych. Członek rzeczywisty PAN, prof. dr R. Szwalski jest konstruktorem pierwszych w kraju turbin parowych. Budowniczy Polski Ludowej, członek korespondent PAN, prof. dr R. Cebertowicz osiągnął światową sławę w dziedzinie zeskalania gruntów. To dzięki jego odkryciu i działalności kierowanego przez niego zespołu uratowano zabytkowy, piękny kościół św. Anny w Warszawie oraz wzmocniono podłoża pod ciężkie urządzenia wszystkich nowo budowanych w Polsce hut stali i żelaza. Członek rzeczywisty PAN, prof. dr S. Hükel przyczynił się walcnie ze swoim zespołem do rozbudowy portów, stoczni, do budowy portu północnego. Rozwój polskiej energetyki, odbudowa i rozbudowa elektrowni na naszych ziemiach północnych powiązane są z pracami prof. dra K. Kopeckiego. Członek korespondent PAN, prof. dr S. Seidler jest światowym autorytetem w dziedzinie informatyki.

W Politechnice Gdańskiej wynaleziony został jeden z leków przeciw nowotworom „Ledakrina”; jego twórcą jest doc. dr hab. A. Ledóchowski. Postęp w dziedzinie technologii tłuszczów jadalnych, a w szczególności technologii olejów rzepakowych zawdzięcza się prof. dr. H. Niewiadomskiemu. Prof. E. Borowski jest znanym w kraju i za granicą twórcą szeregu antybiotyków.

Zespoły urbanistów i planistów przestrzennych pod kierunkiem doc. dra Kołodziejskiego przyczyniły się bezpośrednio do opracowania planu makroregionu nadmorskiego.

To tylko część osiągnięć i kilku spośród wielu pracowników naukowych zasługujących na wymienienie.

Z okazji XXX-lecia, w gmachu głównym politechniki zorganizowano wystawę jej dorobku. Plan-sze, fotografie, makiety, w gablocie Wydziału Chemii — buteleczki z lekami przeciw nowotworom, z nowymi antybiotykami o silnym działaniu przeciw drobnoustrojom; w innej gablocie złączone czyszczone chemicznie burzyny. Trochę dalej chromatograf cieczowy, rewelacyjny wynik 13 lat pracy doc. dra hab. Kowalczyka; przyrząd bardzo potrzebny w przemyśle służący do rozkładania wszystkich roztworów, substancji. Duże, powiększone zdjęcia różnych budowli obrazują osiągnięcia Instytutów Architektury i Urbanistyki, Budownictwa Lądowego. Odnaleźć wśród nich można powszechnie znane obiekty.

Wszystko to tylko „próbki”, małe cząstki tego, co robiło się i nadal dokonuje w tej młodej, lecz znanej w kraju i za granicą uczelni, w której działa silna i liczna grupa Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Z okazji XXX-lecia pracy Politechniki Gdańska odznaczona została Orderem Sztandaru Pracy I klasy, a jej rektor prof. Janusz Staliński — Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Wielu pracowników naukowym przyznano wysokie odznaczenia państwowe.

UWAGA CZYTELNICY!

Zarząd Główny Polskiego Związku Motorowego przy współudziale Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Związku Nauczycielstwa Polskiego ogłasza

Konkurs dla nauczycieli pod hasłem

„BEZPIECZEŃSTWO W RUCHU DROGOWYM”

Udział w konkursie polega na opisanu najatrakcyjniejszych i najsukcesowniejzych zajęć dydaktyczno-wychowawczych z dziećmi i młodzieżą, poświęconych tematyce bezpieczeństwa ruchu drogowego.

REGULAMIN KONKURSU

Celem konkursu jest spopularyzowanie wśród ogółu nauczycieli szkół, przedszkoli i innych placówek oświatowo-wychowawczych, atrakcyjnych metod i technik w zakresie zaznajamiania i propagowania zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Uczestnictwo: w konkursie mogą brać udział nauczyciele wszystkich typów szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, instruktorzy zespołów i kółek zajęć pozalekcyjnych, pedagodzy szkolni, wychowawcy kolonii, obozów i półkolonii itp.

Forma nadesłanej pracy konkursowej — dowolna. Należy jednak uwzględnić w niej następujące ważne elementy: dokładną relację dotyczącą techniki pracy, uczestnictwo (aktywność) samej młodzieży w zajęciach, efekty wychowawcze, jakich się oczekuje lub jakie osiągnięto. Może to być opis lekcji zajęć pozalekcyjnych oraz w przerwach lekcyjnych, godziny wychowawczej, zajęć na koloniach, biwakach i obozach, prac dekoracyjno-artystycznych lub innych form pracy wychowawczej zrealizowanych i projektowanych. Pożądane jest, aby do opisu dołączono materiały takie jak rysunki, fotografie, prace dzieci itp.

Objętość pracy konkursowej nie powinna w zasadzie przekraczać 5 stron maszynopisu tekstu autorskiego uzupełnionego materiałem pomocniczym.

Termin nadsyłania prac: do dnia 2 listopada 1975 roku — decyduje data stempla pocztowego. Adres: Zarząd Główny Polskiego Związku Motorowego, Główna Komisja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, ul. Kazimierzowska 66, 02-518 Warszawa z dopiskiem na kopercie: Konkurs „Bezpieczeństwo w ruchu drogowym”. Nadesłane prace powinny być oznaczone hasłem lub godłem. Do pracy powinna być dołączona zamknięta koperta oznaczona tymże hasłem lub godłem i zawierająca informacje o autorze: imię i nazwisko, adres wraz z kodem pocztowym, staż pracy w zawodzie, nazwa placówki oświatowo-wychowawczej, w której pracuje i stanowisko, kierunek (przedmiot) nauczania.

W skład jury konkursu będą wchodzić wybitni pedagodzy, psychologowie oraz specjaliści zagadnień bezpieczeństwa ruchu. Skład jury zostanie podany do wiadomości wraz z ogłoszeniem wyników konkursu.

NAGRODY

pierwsza w wysokości — 5000 zł
dwie drugie po — 3000 zł
cztery trzecie po — 2000 zł
oraz 12 wyróżnień po — 1000 zł

Jury zastrzega sobie prawo innego podziału nagród.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone do dnia 15 grudnia 1975 roku w „Głosie Nauczycielskim” oraz „Motywach”. Osoby nagrodzone i wyróżnione zostaną powiadomione pisemnie o dacie, miejscu i sposobie uroczystego wręczenia nagród i wyróżnień.



FRASZKI

BŁĘDNE KOŁO

W myśl pewnego kręgu osób bez kręcenia żyć nie sposób.

CENNY SPADEK

Potomnym zapiszę talony na ciszę.

O KODEKSIE UCZNIA

Trzeba jeszcze tylko wynaleźć metodę, co by pozwoliła egzekwować „Kodeks”.
Wacław Klejmont

Z PRADZIEJÓW SPYCHOTECHNIKI

Adam wciąż na Ewę,
Na Adama Ewa,
A oboje jedli
Ten sam owoc z drzewa.
Kazimierz Szytejko

WESTCHNIENIE PRZED SZÓSTĄ LEKCJĄ

Gdybyż była szansa,
45 minut
streścić do kwadransa!

CO SIĘ KOMU SNI

Wielu jeszcze trapi „zmora”
metod pana Heliodora.
Józef Wiśniewski

UDOGODNIENIE

Z napełnionym trzosem
łatwiej walczyć z łosem.

ULATWIENIE

Protekcji mocne nogi
skracają służbowe drogi.
Jan Górczyński

BEZ MYDŁA

Mydła się więcej
Przez to nie zużyje

Choć tak często
Ręka rękę myje.

SKUTKI PŁYWANIA

Czasem na jednej fali
Wypłynąć nie zdąży
Lecz przy następnej
Można się pogrążyć.

O TUMANIE

Wystarczy sноп światła na
niego rzucony
By stwierdzić: to człowiek
jaśnieoświecony.
Jan Gross

TWÓRCZY BIUROKRATA

W trosce o jasność sprawy
spłodził okólnik nowy:
„Wiersze należy pisać
językiem urzędowym”.
Józef Bułatowicz

NA FOTELE

Nie zapominaj, obywatelu,
kto cię posadził
na tym fotelu.

O CZŁOWIEKU NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU

U nas zawsze czeka
miejsce na człowieka.
Stanisław Mocarski

MYŚLI TAKIE SOBIE

Marzenie: przyjedzie walec i zwróca wszystkie szczyty głupoty.

Kowalscy już teraz zaczęli się odchudzać. I słusznie. Za trzy lata mają dostać małego „Fiata”.

Najsmutniej nie tam gdzie śmiech zakazany, lecz tam gdzie obowiązkowy.

Janusz Roś

